Cena 15 gr. Dziś 10 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 252-70 ... 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 „

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 31 lipca 1935 Nr. 209 ABC

W. S.

Nierozdzielne pojęcia

Ostatnio zainteresowano się w stolicy losami i rolą Lwowa. Głosy odnośne zanotowane zostały na naszych łamach. Oczywiście, uznać wypada za objaw dodatni, jeśli alarmy, jakie od roku wychodzą ze Lwowa, zaczynają docierać do zrozumienia opinji publicznej w całej Polsce.

Jednakowoż celem uniknięcia nieporozumień, trzeba zaznaczyć, że Lwów nie oddziela swojej roli i swej sytuacji od położenia i warunków całej Ziemi Czerwieńskiej. Gdy w Stanisławowie była zwijana dyrekcja kolejowa, Lwów wyrażał obawę co do tego posunięcia i protestował w tym samym stopniu, jak gdy chodziło o mieszczące się w nim instytucje, zakłady i urzędy.

Nie ucieszyłby się więc dzisiaj Lwów, gdyby wobec ewakuowania szeregu instytucyj do Warszawy, nagrodzono go w ten sposób, żeby zwinięto województwa w Tarnopolu i Stanisławowie.

Może się mylimy i chcemy się mylić, ale notowany przez nas artykuł p. Maurycego Jaroszyńskiego w „Gazecie Polskiej" mógł wzbudzić w tym względzie pewne obawy.

Cóż bowiem znaczyło zdanie mieszczące się w wymienionym artykule, że „nadomiar złego granicą województwa, przeprowadzoną wszak za naszych już czasów, odcięto miasto od najurodzajniejszej części jego naturalnego zaplecza, mianowicie od Podola"?

Przecież dziś granice województw, to nie granice dawnych państewek niemieckich, które oznaczały również barjery celne. Kursowaniu pszenicy czy żyta z Podola do Lwowa, a nie tylko do Lwowa, lecz do Krakowa, czy na Śląsk, urzędy wojewódzkie ani nie przeszkadzają, ani nie pomagają zresztą. Mamy tu bowiem do czynienia z dwoma zupełnie odrębnemi kategorjami zjawisk.

Bo województwa posiadają znaczenie, jako pomnożenie ośrodków narodowo - państwowej woli. Nie zawsze się to rozumie po stronie polskiej, zwłaszcza w Warszawie, gdzie niedawno pojawił się artykuł idący jeszcze nawet silniej po tej samej linji, choć miejscem jego zamieszczenia były łamy dziennika stojącego pod względem politycznym na wprost przeciwnym od „Gazety Polskiej" stanowisku. W artykule odnośnym jakiś „szary człowiek" „ryzykował twierdzenie, że urzędniczy element przyczynia się znakomicie do krzepnięcia frontu mniejszości narodowych". Budował to swoje istotnie bardzo „ryzykowne twierdzenie" na tem, że rzekomo „urzędnicy w Tarnopolu kupują wyłącznie w żydowskich i ukraińskich sklepach", a wyjaśniał przyczynę ostatniego zjawiska znów następująco: „Wystarczy, jeśli zauważę, że taki „Masłosojuz" bije bezkonkurencyjnie taniością i jakością towaru i sumienną obsługą polski „Związek Mleczarski".

Również tu, jak poprzednio w sprawie zboża na Podolu i Lwowie, nie rozumiemy łączności między krytyką „Związku Mleczarskiego" zresztą grubo przesadną, a istnieniem województw w Tarnopolu czy Stanisławowie. A czy urzędnicy we Lwowie, w Krakowie czy Kielcach i Łodzi zaopatrują się wszyscy tylko w sklepach polskich? Zapewne, byłoby lepiej żeby tak robili i trzeba do tego dążyć, ale istnienie ośrodków woli narodowo - państwowej w Tarnopolu i Stanisławowie należy rozumieć o wiele głębiej.

Rozumie to jasno strona ukraińska o czem niech zaświadczy głos „Nowego Czasu", który z powodu pochwały „Masłosojuza" napisał z zadowoleniem: „Takie uznanie z ust polityczne- go przeciwnika jest coś warte"; jednak w sprawie województw oświadczył: „mimo to wywody owego „szarego człowieka" są dalekie od tego, żeby nas przekonać, iż wojewódzkie centra nie są centrami denacjonalizacji naszych ziem".

„Denacjonalizacja naszych ziem" w ukraińskiem piśmie w przetłumaczeniu na język polski oznacza „zachowanie polskiego stanu posiadania na Ziemi Czerwieńskiej". Omówienia roli i znaczenia województw na Ziemi Czerwieńskiej, roli tej, którą pełnią i którą winni pełnić, nie da się wyczerpać w jednym artykule, to też niniejszy artykuł zakończymy jeszcze raz powtórzeniem zasady, że Lwów i Ziemia Czerwieńska to pojęcia nierozdzielne...

Walny Zjazd „Legjonu Młodych"

odbył się w szopie drewnianej koło Jastarni

WARSZAWA, 30. 7. (tel. wł. — G.). W ub. niedzielę i poniedziałek odbył się na wybrzeżu morskiem zjazd Legjonu Młodych, pierwszy po znanem oświadczeniu senjorów tej organizacji.

Zjazd odbył się bez jakiegokolwiek udziału sfer oficjalnych.

W Gdyni odmówiono wszystkich lokali na obrady zjazdu, tak, że zjazd musiał się zebrać 3 km. od Jastarni w szopie drewnianej i tam toczył obrady.

Udział w zjeździe wzięło ok. 600 osób. Głos zabierało ok. 50 osób; wielu z mówców atakowało szczególnie b. min. Jędrzejewicza. Większością głosów postanowiono nie rozwiązywać Legjonu Młodych i wybrano komendantem głównym niejakiego Bielskiego, a t. zw. inspektorem Stachórskiego.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta Rzplitej, P. Marsz. Piłsudskiej i gen. Rydza-Śmigłego.



Krzyż Zasługi uprawnia do udziału w wyborach

WARSZAWA, 30. 7. (PAT). W związku z tem, że niektóre władze administracyjne sporządzające spisy wyborców do Senatu, ustanowiły terminy do zarejestrowania się obywateli, mających prawo do uczestnictwa w wyborach do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia, generalny komisarz wyborczy w instrukcji dla przewodniczących zebrań obwodowych wyjaśnił, że

niezachowanie tych terminów niema żadnego znaczenia wobec tego, że każdemu obywatelowi służy prawo reklamacji w dniach od 7 do 14 sierpnia br.

Reklamujący, jeśli stwierdzi, że nie figuruje na liście, może na nią zostać wciągnięty po przedstawieniu odpowiednich dowodów.

W tejże samej instrukcji generalny komisarz wyborczy wyjaśnił, że prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi przywiązane jest wyłącznie do orderów, wymienionych w ust. 1 art. 2 ord. wyb. do Senatu i, że żadnej rozciągłej wykładni w tej mierze być nie może. Jedynie

uzupełnieniu ulega Krzyż Zasługi za dzielność, który chociaż niewymieniony w ustawie, ale, jako stanowiący odmianę tego samego Krzyża Zasługi (Dz. U. R. P. z r. 1923 nr. 62, poz. 458 i Dz. Ust. z r. 1928 nr. 3, poz. 279) daje prawo wybierania do Senatu.

WARSZAWA, 30. 7. (tel. wł. — G.). Od dnia 7 do 14 sierpnia zostaną wyłożone do przeglądu publicznego spisy wyborców do Senatu, opracowane przez władze administracji ogólnej na podstawie przeprowadzonej ostatnio rejestracji. W tym czasie każdy obywatel mający prawo wybierania do Senatu, będzie mógł przejrzeć spis i wnosić reklamacje na ręce przewodniczącego zebrań obwodowych.

W ten sposób **będą się mogli zarejestrować jeszcze ci, którzy dotąd tego nie zrobili.**

II-gi WIELKI KONKURS LETNI „Kurjera Lwowskiego"

Zgodnie z zapowiedzią, podajemy wszystkim naszym Czytelnikom do wiadomości, że począwszy od 1 sierpnia rb. rozpoczniemy zamieszczanie kuponów uprawniających do uczestniczenia w II-gim Wielkim Konkursie „Kurjera".

W terminie od 1 do 15 sierpnia zamieszczonych będzie 12 kuponów normalnych i 3 zastępcze. W połowie sierpnia rozlosowane zostaną między uczestników Konkursu

3 parcele i 14-dniowy pobyt w Olesiowie

t. j. mieszkanie — bez pościeli, 3-razowe dzienne utrzymanie i sześć kąpieli jodowo-bromowo-solnych w łazienkach Olesiowa. Przewóz ze Stanisławowa do Olesiowa i z powrotem bezpłatnie.

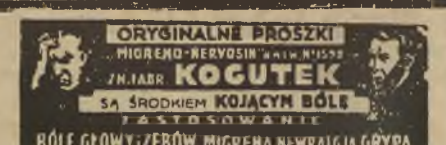
Warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest:

1) Złożenie w Administracji 12 kuponów numerowanych kolejno;

2) Udzielenie odpowiedzi na pytania:

a) Jaki rodzaj reklamy prasowej najłatwiej jest zapamiętać,

b) Jakie firmy ogłaszają się w Kurjerze najczęściej (wymienić kolejno kilkanaście firm).



Usunięcie 3 ukraińców ze wszystkich polskich szkół

WARSZAWA, 30. 7. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Oświaty ogłasza, iż *trzej uczniowie państwowego gimnczjum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyji: Igor Rudeński, Jarosław Jawny i O. Kołtyk, zostali usunięci ze wszystkich polskich szkół państwowych.*

Dopuszczenie ich do jakiegokolwiek egzaminu, lub przyjęcie do jakiejkolwiek szkoły *może się dokonać tylko za zezwoleniem Ministerstwa Oświaty.*

Moraczewski na urlopie

WARSZAWA, 30. 7. (Tel. wł. G.). W związku z wynikiem ostatniego kongresu ZZZ., na którym, jak wiadomo, zwyciężyło stanowisko zwolenników wzięcia udziału w wyborach wbrew wnioskowi prezesa b. min. Moraczewskiego, wyjechał na 1 - miesięczny urlop, a władze tej organizacji tymczasowej podjęły przygotowania wyborcze, któremi kieruje zwolennik wyborów b. poseł Gardecki.

—o—

Lewoniewski gotów do gigantycznego lotu przez biegun

MOSKWA, 30. 7. (PAT). Kierownik centralnej dyrekcji północnych dróg morskich Schmidt oświadczył, że *przygotowania do lotu Lewoniewskiego z Moskwy do San Francisco zostały już ukończone. Dzień odlotu zależy jedynie od warunków meteorologicznych,* które do 31 bm. zapowiadają się niepomyślnie.

Samolot Lewoniewskiego jest jednopłatowcem, znak rozpoznawczy „Z. S. R. R. N. 025". Motor typu „M. 34" o sile 950 koni oraz cały aparat jest konstrukcji sowieckiej i zbudowane zostały w Z. S. R. R. z materjałów sowieckich. Jak wiadomo, Lewoniewski jest z pochodzenia Polakiem.

MOSKWA, 30. 7. (PAT). Lotnicy: Lewoniewski i Bajdukow, codziennie dokonywują próbnych lotów, starannie badając pod wszystkiemi względami samolot, który ma przelecieć *z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym.* Sami lotnicy znajdują się pod stałą kontrolą lekarską. Lotnik Gromow, który ustalił rekord lotu na odległość bez lądowania, oświadczył, że *samolot Lewoniewskiego jest doskonale przygotowany do lotów arktycznych.*

Poważne trudności mogą napotkać lotnicy w postaci skłębionych chmur pomiędzy Archangielskiem a Ziemią Franciszka Józefa oraz nad Alaską, gdzie *samolot znajdujący się wśród chmur niewątpliwie pokryje się powłoką lodową.* Zdaniem ekspertów, wszystko zależy od pogody. Jeżeli warunki atmosferyczne będą pomyślne, lot odbędzie się normalnie.

Prez. gdańskiego senatu otrzyma dymisję?

WARSZAWA, 30. 7. (tel. wł. — G.). Z Gdańska donoszą, że rozeszły się tam pogłoski, jakoby centrala partji narodowo-socjalistycznej w Berlinie **nie była zadowolona z postępowania swoich gdańskich działaczy, w szczególności z prezydenta senatu gdańskiego Greisera.** W związku z tem niektórzy mówią, że **nie jest wykluczona dymisja prez. Greisera. Utrzymywanie Greisera na stanowisku przewodniczącego senatu jest właściwie obecnie już tylko kwestją prestiżu.**

Pogłoski te nie pochodzą z miarodajnych kół narodowo-socjalistycznych, lecz stanowią wyraz poglądu poszczególnych obywateli wolnego miasta.

—0—

Kronika telegraficzna

WIEDEŃ. W Przedarulanji wydarzyła się katastrofa: trzej turyści, wspinający się na szczyt Zimba spadli do przepaści i wszyscy trzej ponieśli śmierć.

BERLIN. Publiczny zjazd religijno-naukowy katolickiego związku akademickiego odbędzie się w czasie od 22 do 25 sierpnia w Hamburgu.

VARESE. Zdaje się, że wydobyto już zwłoki wszystkich ofiar katastrofy w fabryce materjałów wybuchowych w Taine. Ogółem zginęło 35 osób.

NOWY YORK. W środkowych Stanach panują niebywałe upały. Z powodu porażenia słonecznego zmarły w ciągu kilku ostatnich dni 3 osoby.

SOFJA. Najwyższy trybunał wojskowy postanowił przenieść w stan spoczynku 8 oficerów, przyjaciół pułk. Welczewa, którzy byli uważani za propagatorów idei republikańskiej w armji.

MADRYT. Na stacji San Vicente zderzyły się dwa pociągi zpowodu złego nastawienia zwrotnicy. 3 wagony zostały całkowicie rozbite. 6 pasażerów jest ciężko rannych.

NOWY YORK. W laboratorjach fortu Monmouth w stanie New Jersey dokonano doświadczeń z tajemniczemi promieniami, które pozwalają wykryć obecność okrętów nieprzyjacielskich w odległości 50 mil od brzegu.

MEDJOLAN. Na jeziorze Garda wywróciła się łódź motorowa. 4-ch pasażerów i mechanik zatonęli.

PEKIN. Dziennikarz niemiecki Nueller został zwolniony przez bandytów. Anglik Jones były sekretarz Lloyd Georgea znajduje się jeszcze ciągle w rękach bandytów.

KOLUMBIA. (stan Missuri). Walter Williąms, właściciel pierwszej szkoły dziennikarskiej i pierwszy przewodniczący światowego kongresu prasowego w latach 1915—1925 zmarł w wieku lat 71.

KALKUTA. Informacje nadesłane z Kalkuty i innych miast hinduskich wskazują na pewne ożywienie nastrojów komunistycznych wśród ludów azjatyckich.

BERLIN. Policja w Duisburgu zakazała po trzeciem wystąpieniu dalszych wykładów znanego profesora Jezuity Hermana Muckermanna na temat „Posłannictwa Kościoła w teraźniejszości.

BIAŁOGRÓD. Do Bochinje przybyli książe i księżna Kentu, którzy są gośćmi księcia regenta Pawła.

NEAPOL. 30. 7. (PAT). Parowiec „Abazia" wyruszył z oddziałem wojska i materjału wojennego do Messyny, skąd po załadowaniu dalszych transportów uda się do wschodniej Afryki.

RZYM. Według przewidywań międzynarodowego instytutu rolnictwa w Rzymie, zbiory zbóż w Europie będą w r. bież. wyższe, niż w 1934 r.

Podziękowania zagranicznych harcerzy

WARSZAWA, 30. 7. (PAT). Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego komunikuje:

Pod adresem władz harcerskich napływają stale pisma ze strony kierowniczek i kierowników ekip skautek i skautów zagranicznych, przybyłych na Zlot do Spały, *z wyrazami podziękowania za serdeczne przyjęcie ich w Polsce oraz świetną organizację Zlotu. O podziękowaniach tych warto wspomnieć ze względu na nieprawdziwe i krzywdzące organizatorów tej imprezy w swoim rodzaju imprezy wiadomości,* podawane przez kilka dzienników.

Faron znowu działa

WARSZAWA. (KAP). Faron, zwący siebie szumnie „arcybiskupem" polskiego kościoła starokatolickiego, miał ostatnio kłopoty. Komisja budowlana poleciła mu opuścić lokal kaplicy przy ul. Żelaznej. Jednocześnie zdarzyło się, że **został przetrzymany w czasie rewizji domu przy ul. Miedzianej, gdzie poszukiwano komunistów.**

Wypadło mu więc obejrzeć się za nową siedzibą.

Wreszcie znalazł ją przy ul. Długiej w małem mieszkanku, zresztą aż za wielkiem, by zgromadzić kilkudziesięciu „wiernych". Skąd się oni biorą, najlepiej świadczą odczytywane co niedziela „zapowiedzi", których liczba jest nadmiernie wysoka w stosunku do ilości „parafjan".

Interes z pokątnemi ślubami i rozwodami — to jest istota działalności Farona.

Nie przeszkodziło mu w tem nawet czasowe zamknięcie kaplicy, gdyż udzielał ślubów w „warszawskiej katedrze" — jak ipsze — marjawitów. Dziękuje im zato w swem piśmie i stwierdza, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie Czyżby marjawici znów szukali kogoś do unji?

Ostatniej niedzieli w nowej kaplicy odbyło się nabożeństwo z kazaniem w którem nie zabrakło napaści na Kościół. Między innemi kaznodzieja wmawiał w słuchaczów tego rodzaju brednie, jak np. więzienie i torturowanie przez Kościół ks. Kopernika.

Niemcy zabierają się z kolei do masonów

BERLIN, 30. 7. (PAT). Urzędowy organ min. finansów zawiadamia, że od dnia 1 września br. *każdy podległy ministerstwu urzędnik złożyć ma deklarację, czy należał bądź należy do jakiejś loży wolnomularskiej lub innej pokrewnej organizacji.*

W razie odpowiedzi twierdzącej, *wszelkie awanse danego urzędnika lub powierzenie mu kierowniczych stanowisk uzależnione będą od każdorazowej zgody ministra.*

Zjazdy pułkowe legionistów

WARSZAWA, 30. 7. (tel. wł. — G.). W związku ze zjazdem legionistów w Krakowie, mają się odbyć przedtem zjazdy pułkowe legionistów, na których będą wygłoszone przemówienia i odbędzie się dyskusja.

Podziękowanie

Dotknięci w głębi serca bolesną stratą najlepszego **OJCA NASZEGO S. P. BOLESŁAWA,** składamy podziękowanie i wyrazy wdzięczności WPP. Prof. Drowi M. Frankemu i Drowi R. Dresdnerowi za pełne wiedzy i troskliwości niesienie Mu pomocy w czasie długiej i ciężkiej choroby. Najprzewielebniejszemu Ks. Prałatowi Henrykowi Hr. Badeniemu i Przezacnemu Ks. Kanonikowi Cisowskiemu, wszystkim Przyjaciołom, Znajomym. bliższym i dalszym Krewnym, którzy okazali nam tyle serca i współczucia, złożyli kwiaty u stóp najdroższego naszego Ojca i wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, a szczególnie Kolegom ś. p. Zmarłego, Zarządowi Księgarni Gubrynowicz i Syn, oraz Zarządowi Lw. Koła Związku Księgarzy Polskich składam jako najstarszy syn w imieniu swojem i Braci moich serdeczne Bóg zapłać.

Stanisław Zienkowicz

Dalszy spadek bezrobocia

WARSZAWA, 30. 7. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, wynosiła w dniu 27 bm. 318.412 osób, co stanowi *spadek bezrobocia* w ciągu ostatniego tygodnia o 14.781 osób.

WARSZAWA, 30. 7. (tel. wł. — G.). Liczba bezrobotnych na G. Śląsku według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy spadła w ub. tygodniu o 633 osoby, wykazując 114.500 bezrobotnych.

Przed nową amnestją?

WARSZAWA, 30. 7. (Tel. wł. G.). Pojawiły się znów pogłoski o możliwości ogłoszenia amnestji w związku z wprowadzeniem nowego ustroju.

Według tych pogłosek, amnestja miałaby być *w początkach października,* tj. po zebraniu się nowych ciał ustawodawczych.

Zatrudnianie cudzoziemców w Polsce

WARSZAWA, 30. 7. (Tel. wł. G.). Wydana została interpretacja przepisów rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy. Przepisy te zawierają pewne *ulgi w stosunku do przedsiębiorstw zagranicznych, działających na terenie Polski.*

Obecnie ustalone zostało, iż każdorazowe zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemców w Polsce uzyskiwać muszą również i te przedsiębiorstwa zagraniczne, o ile cudzoziemcy pracować będą wyłącznie na terenie Polski.

Fala nastrojów antywłoskich rośnie

WARSZAWA, 30. 7. (Tel. wł. G.). Z Paryża donoszą, że odbyła się tam *narada wszystkich działających zagranicą włoskich grup antyfaszystowskich.* W konferencji wzięli udział socjaliści, republikanie, komuniści oraz przedstawiciele federacji anarchistycznej. Naradzano się nad podjęciem *wspólnej akcji przeciw wojnie z Abisynją i postanowiono wydać do społeczeństwa włoskiego odezwę przeciw wyprawie do Afryki.* Nie osiągnięto natomiast porozumienia co do utworzenia wspólnego komitetu wszystkich partyj antyfaszystowskich, któryby na terenie Włoch miał podjąć akcję bezpośrednią przeciw wojnie.

LONDYN, 30. 7. (PAT). „Times" w depeszy z Kalkuty donosi o wielkim meetingu Muzułmanów i Hindusów, na którym wygłoszono liczne przemówienia, *wymierzone przeciwko Włochom i innym „mocarstwom imperjalistycznym".*

Najostrzejsze ataki były skierowane przeciwko włoskiemu faszyzmowi i hitleryzmowi.

LONDYN, 30. 7. (PAT). „Times" donosi z Aleksandrji ,że stowarzyszenie młodych muzułmanów zwołało wielkie zgromadzenie muzułmanów i koptów, by zorganizować *„komisję obrony niezależności abisyńskiej".*

Oficerowie *egipscy i tureccy w wielkiej ilości pragną wstąpić do armji abisyńskiej.*

WERBUNEK EUROPEJSKICH OFICERÓW

LONDYN, 30. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Capetown: Cesarz Abisynji przesłał kablogram do przedstawiciela dyplomatycznego Abisynji w Capetown, aby *natychmiast skierował do Abisynji europejczyków, którzy zaciągnęli się jako oficerowie do armji abisyńskiej.*

Cesarz zawiadamia jednocześnie, że na ekwipunek każdego z tych oficerów *Abisynja przeznacza po 200 funtów szterlingów.*

ADDIS - ABEBA, 30. 7. (PAT). Wybuchł tu strajk kupców i importerów. 85 procent sklepów i przedsiębiorców w stolicy Abisynji zamknięto. Strajkujący domagają się *przystosowania wartości talara (waluty abisyńskiej) do warunków chwili obecnej.*

LONDYN, 30. 7. (PAT). „Daily Telegraph" donosi z Kairu, iż *wojska włoskie z Tripoli zostały częściowo skierowane do wschodniej Afryki.* Z drugiej strony rząd włoski przystąpił do werbunku wśród Arabów w celu utworzenia brygad robotniczych, które mają być wysłane do Erytrei.

Posiedzenia Rady L. N. będą poufne?

PARYŻ, 30. 7. (PAT). Havas donosi z Genewy: Oczy wszystkich zwrócone są na Paryż, gdzie *rozmowa Lavala z Edenem nabiera szczególnej wagi w obecnych warunkach.* Przewidują tu, że liczne narady pomiędzy delegatami odbędą się przed otwarciem sesji Rady Ligi.

Przypuszczają, że *nieomal wszystkie posiedzenia Rady będą poufne lub nie publiczne.*

Rewolucja populacyjna w Niemczech

Warszawa tymczasem wymiera!

Jesteśmy świadkami niezmiernie ciekawego zjawiska w dziedzinie ludnościowej w Niemczech. Zjawiska podobnego nie znamy dotąd w historji. Jest niem

zdecydowany przewrót w dziedzinie natężenia urodzin w Trzeciej Rzeszy,

przewrót do tego pozytywny, jaki niewątpliwie zapisać należy wyłącznie na rachunek rządu narodowo - socjalistycznego. Naczemże polega owa niemiecka rewolucja populacyjna?

Jak wiemy, dwudziesty wiek przyniósł na całym świecie intensywne zmniejszanie się nasilenia urodzin. Szedł tu świat w ślady Francji, która zaczęła już w drugiej połowie ubiegłego wieku ograniczać intensywnie ilość dzieci.

Tempo jednakże tego spadku urodzin w dwudziestym wieku stało się o wiele szybszem, niż poprzednio we Francji.

Prym zaś dzierżyły tu Niemcy, gdzie jeszcze w roku 1900 rodziło się 35 dzieci co roku na 1000 głów ludności. W roku 1933 natomiast ów tysiąc Niemców i Niemek nie zdobył się nawet na 15 dzieci.

System „żadnego dziecka" obejmował nie tylko inteligencję, ale i proletarjat oraz wstępował na wieś.

Nie miejsce tutaj szukać przyczyn tego zjawiska. Są one bardzo skomplikowane. Wymienimy wśród nich tylko racjonalizację przemysłową, którą próbowali ludzie przenosić z fabryki do domu, chęć utrzymania jak najwyższej stopy życiowej, wobec rozpoczynających się kryzysów, nieufność do systemów rządzących, niewiara w przyszłość, upadek religijności i t. d. Zespół tych czynników sprawił, że

rozrodczość niemiecka osiągnęła w r. 1933 najniższy w Europie i na świecie poziom.

Społeczeństwo zaczęło się gwałtownie starzeć, to znaczy udział ludzi starych wśród ogółu ludności był coraz większy.

W taką sytuację wkroczył w styczniu r. 1933, rząd narodowo - socjalistyczny, uważający wzmożenie rozrodczości niemieckiej za jeden z najważniejszych punktów swojego programu.

Ukazuje się szereg rozporządzeń o popieraniu ślubów i porodów, wśród których na pierwsze miejsce wybiły się 1000-markowe pożyczki ślubne, amortyzowane w miarę przybytku dzieci.

Rozpoczyna się intensywną propagandę, przeciw spędzaniu płodu, poronieniom i t. d.

Skutek akcji dał się prędko odczuć. Podskoczyła więc z miejsca ilość ślubów. Jest charakterystycznem dalej, że pierwsze zareagowały na tę akcję w dziedzinie rozrodczości wielkie miasta niemieckie z Berlinem na czele, które dokładnie

w dziewięć miesięcy po objęciu rządu przez narodowych socjalistów zanotowały szybki wzrost urodzin.

Już jednakże w poprzednich miesiącach dała się zauważyć w tych miastach tendencja zwyżkowa a przypisujemy ją akcji przeciwko spędzaniu płodu i poronieniom. Gdy n. p. w r. 1929 zanotowała berlińska kasa chorych 5900 porodów a 6100 poronień, to w kwietniu 1935 ta sama kasa notowała poronienia zaledwo w ilości siódmej części normalnych porodów. Istna więc rewolucja! Jest dalej bardzo charakterystycznem, że

przyrost urodzin w Niemczech przypada wyłącznie na dzieci ślubne, zupełnie natomiast nie wzrosły urodzenia nieślubne.

Jakżeż przedstawia się ta rewolucja w cyfrach dla całych Niemiec? Gdy

w r. 1933 urodziło się w Niemczech 957 tysięcy dzieci, w r. 1934 cyfra ta wzrosła do 1181 tysięcy.

Tendencja zwyżkowa została utrzymana i w roku bieżącym, który przyniesie dalszy wzrost ślubów i urodzeń.

Porównajmy teraz cyfry niemieckie z cyframi polskiemi. Oczywiście

Niemcy dalekie są od rozrodczości polskiej.

W r. 1934, a więc już po zwyżce, przypadało tam 18 urodzin na 100 mieszkańców.

W Polsce cyfra ta wyniosła w ub. r. 26. Nie należy jednak zamykać oczu na odwrotną stronę medalu.

W Niemczech mamy tendencję zwyżkową, w Polsce zniżkową. Wszak jeszcze w r. 1925 wynosiła ta cyfra w Polsce 35 urodzeń.

Gorzej przedstawia się sprawa, gdy porównamy wielkie miasta polskie z niemieckiemi, n. p. Warszawę z Berlinem, owym „zdegenerowanym" Berlinem republiki i Trzeciej Rzeszy. Brak nam wprawdzie dla Berlina jeszcze cyfr za pierwszy kwartał 1935 r. Mamy je już jednak dla Warszawy.

Oto w tymże kwartale urodziło się tu 3486 dzieci, co daje rozrodczość 11.4 na tysiąc.

W Berlinie zaś urodziło się w ciągu całego 1934 r. 56.742 dzieci, t. j. 13,4 na tysiąc.

Dodajmy znów do tego, że w Berlinie mamy do czynienia z tendencją zwyżkową, a w Warszawie ze zniżkową, aby mieć obraz kwalifikacyj populacyjnych naszej stolicy. To nie wszystko! W pierwszym kwartale b. r. notuje Warszawa już po raz czwarty od anormalnych wojennych lat nadwyżkę zgonów, nad urodzinami w sumie 436 głów!

Warszawa wymiera!

I nie tłumaczy tego zjawiska, że to kwartały ze specjalnie wysoką śmiertelnością spowodowaną grypą, czy zimową aurą. To jest sygnał, że zbliżamy się do okresu, kiedy

nasze wielkie miasta, a więc za Warszawą i Lwów i Kraków i t. d., będą miały stale więcej zgonów od urodzin, a wzrost swój ewentualny będą pokrywały dopływem ludności z zewnątrz.

Tak jak Paryż, Londyn i tyle innych zachodnio - europejskich miast. To nie bagatela!

W.

Sprawa abisyńska przed Ligą Narodów

W czwartek, dnia 1. sierpnia, zbierze się Rada Ligi Narodów celem rozpatrzenia zatargu pomiędzy dwoma członkami Ligi, Włochami i Abisynją. Zatarg ten dzięki wielu okolicznościom nabrał znaczenia pierwszorzędnej, światowej doniosłości i skupia na sobie w tej chwili zainteresowanie dyplomacji państw oraz opinji politycznej narodów.

Konflikt, którego terenem jest odległy obszar środkowo - wschodniej Afryki posiada przedewszystkiem kapitalne znaczenie dla układu sił politycznych na naszym europejskim kontynencie i nie jest wskutek tego obojętny dla żadnego z narodów europejskich, choćby jego racja stanu nakazywała mu ścisłą bierność, neutralność i obserwacyjne stanowisko. Znaczenie europejskie zatargu Włoch i Abisynji polega w pierwszym rzędzie na tem, że są w niem zainteresowane bezpośrednio jeszcze dwa inne mocarstwa naszej części świata, mianowicie Francja i przedewszystkiem Anglja. Francja naprzód ze względu na to, że ekspansja Włoch ku Abisynji stanowi rodzaj rekompensaty za rezygnację z pretensji do Tunisu i odwraca uwagę włoską od Afryki Francuskiej, a powtóre z powodu portu Dżibuti, oraz linji kolejowej do Addis-Abeba, znajdujących się w ręku francuskiem. Anglję interesuje Abisynja w stopniu wyższym i bardziej bezpośrednim, jako zaplecze Sudanu, źródła Niebieskiego Nilu, wypływającego z jeziora Tsana, oraz wielkie bogactwa tegoż, sławnego dzisiaj zbiorowiska wód i wreszcie ze względu na brytyjskie wybrzeże Somali. Pozatem angielskie sfery rządzące, obawiają się rozpętania nowego ruchu afrykańskiego przeciw Europejczykom o szerszym zasięgu religijnym i rasowym.

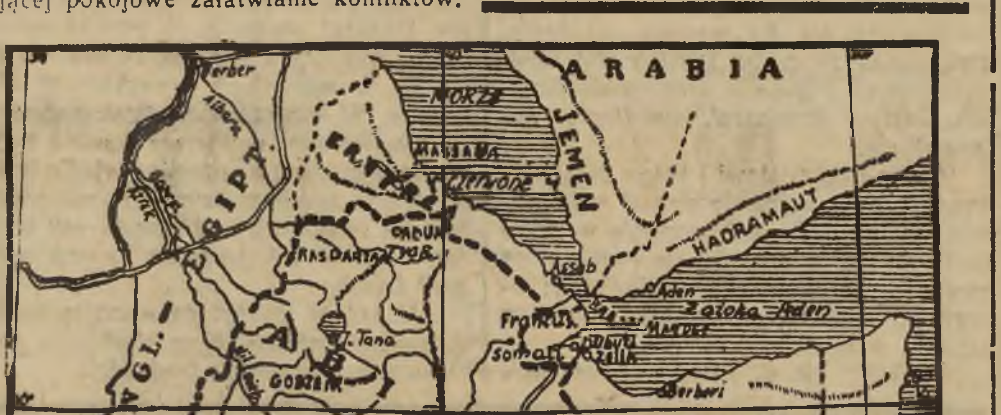
Ale na tem nie koniec. Znaczenie europejskie sprawy abisyńskiej powiększa ten fakt, że oba państwa są członkami Ligi Narodów, czyli organizacji przewidującej pokojowe załatwianie konfliktów. Ewentualna przeto wojna grozi nowemi ciosami w prestiż genewskiej strażniczki pokoju, już i tak nadwątlony wystąpieniem Niemiec i Japonji oraz wojną na Dalekim Wschodzie i aneksją Mandżurji. Wreszcie wojna afrykańska wpłynęłaby, a nawet już wpływa, chociaż się jeszcze nie rozpoczęła, na układ sił i równowagę europejską. Związanie Włoch w Afryce i antagonizm z Anglją nie może się nie odbić na sprawie austrjackiej, na rozwoju stosunków na Bałkanach, a wreszcie na całym kompleksie zagadnień europejskich.

Z mocarstw innych kontynentów żywsze zainteresowanie Abisynją wykazuje Japonja, której kapitał zaangażowany jest w tamtejszych plantacjach bawełny. Stanowisko Japonji, azjatyckiego mocarstwa nie jest jednak wyraźne. Ambasador japoński w Rzymie po zadeklarowaniu Mussoliniemu neutralności swego rządu został przez ministra spraw zagranicznych w Tokio zdezawuowany, a w stolicy Japonji odbyły się manifestacje przeciwwłoskie. Na tem się jednakże skończyło, a zdezawuowany ambasador rzymski Nipponu pozostaje na swojem stanowisku.

Rada Ligi Narodów zbiera się wśród przygrywek nie najlepiej wróżących. Mussolini ogłosił prowokacyjny artykuł pod adresem zarazem cesarza Negusa jak i Ligi Narodów, a w Abisynji padło kilkadziesiąt trupów czarnych i włoskich przy okazji zbrojnego zatargu granicznego. Istnieje pozatem zasadnicza różnica zdań co do przedmiotu obrad Rady. Według punktu widzenia abisyńskiego miałaby się zająć całokształtem konfliktu, a natomiast Włochy zamierzają ograniczyć rolę Ligi Nar. do spraw czysto formalnych i możliwie sparaliżować jej wpływ rzeczywisty na zatarg afrykański. Na poparcie swego stanowiska wiezie delegacja włoska niedwuznaczną groźbę i prawdopodobną decyzję opuszczenia Genewy.

Zwycięży zapewne teza francuska najbardziej zgodna z atmosferą nadiemańskich rozstrzygnięć: odroczenie. Rada Ligi miałaby według paryskiego punktu widzenia ograniczyć się do formalnej roli doradzenia superarbitra komisji arbitrażowej oraz odroczyć dyskusję do następnej, zwyczajnej sesji, która zbierze się w dniu 25. sierpnia. Sfery francuskie oddziałują w tym duchu na Anglję, przestrzegając przed groźnemi powikłaniami w Lidze, oraz doradzając wielką ostrożności i powściągliwości w postępowaniu. Francuzi wyrażają przytem nadzieję, że w ciągu tego miesiąca uda się zażegnać konflikt, ale nie należy zapominać, że 25. sierpnia będzie o cały miesiąc bliżej sezonu „wojennego" w Afryce, czyli okresu w którym klimat pozwala na rozpoczęcie działań.

(s.)



Mapa Abisynji

Żydzi w ciężkiej opresji

WARSZAWA. (Tel. wł. G.). Popołudniowa „Hajntige Najes", z dn. 28. lipca notuje pogłoskę, jakoby wszelkie narady ugrupowań żydowskich były wogóle bezcelowe, bowiem prawdopodobnie **nie będą wcale wystawione kandydatury stronnictw żydowskich.**

Według tych pogłosek z 5 czy 6-ciu mandatów żydowskich przypaść mają w udziale dwa mandaty t. zw. kombatantom, a pozatem p. Chajesowi ze Lwowa, b. pos. Wiślickiemu i prawdopodobnie b. pos. Mincbergowi. Dziennik zwraca dalej uwagę, że

nawet w „żydowskim" okręgu wyborczym Nr. 2 zamianowano do komisji wyborczej tylko dwu żydów:

p. Rafała Szereszowskiego i pewnego adwokata, którego nazwisko żydowskie koła społeczne słyszą po raz pierwszy.

„Der Moment" z dn. 28 lipca ponownie zwraca uwagę na konieczność porozumienia żydowskich ugrupowań mieszczańskich. Dziennik wyraża przekonanie, że porozumienie takie umożliwi zdobycie mandatów żydowskich w Warszawie, Lwowie, Łodzi i Wilnie. Konieczne jest zatem wznowienie rokowań, przyczem Aguda musi bezwarunkowo zrezygnować ze swych wygórowanych i niczem nieuzasadnionych pretensyj do dwóch mandatów.

Ortodoksyjny „Dos Judisze Togblatt" z dn. 28 lipca zwraca uwagę, że

w 2-gim okręgu wyborczym w Warszawie, który obejmuje dzielnicę czysto żydowską, zamianowany został przewodniczącym komisji sędzia Michał Kowalski, a jego zastępcą sędzia Grobiński. Wśród 24-ech członków komisji okręgowej niema ani jednego żyda.

Lwowski „Der Najer Morgen" z dn. 28. lipca zwraca uwagę w artykule wstępnym, że do reprezentowania ludności żydowskiej w parlamencie pretendują ludzie pozbawieni jakiejkolwiek popularności na ulicy żydowskiej. Uważają oni, że **ludność żydowska ma odgrywać jedynie rolę bydła głosującego.**

Znamienne oświadczenie ces. Abisynji

LONDYN, 29. 7. (PAT). W związku z ogłoszonym przez rząd brytyjski zakazem wywozu broni i amunicji do Włoch i Abisynji, cesarz abisyński złożył wobec korespondenta „Times'a" w Addis - Abebie następujące oświadczenie:

„Uczucie rozczarowania, jakie odczuwamy z powodu zawieszenia, choćby tylko chwilowego, licencyj wywozowych na eksport broni i amunicji do Abisynji, jest połączone z zadowoleniem *z powodu mocnego poparcia, jakiego udziela rząd brytyjski naszym wysiłkom, zmierzającym do pokojowego i bezstronnego rozwiązania obecnego sporu.* W obliczu przygotowań wojennych i wojowniczej postawy drugiej strony w tym sporze, *szaleństwem byłoby, gdybyśmy odkładali nasze przygotowania do obrony przed ewentualną napaścią.* Mimo, iż zakaz wywozu broni jest bezstronny, mimo, iż nie wątpimy, że taką jest również jego intencja, *zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na oczywisty rezultat, który będzie stał w rażącej sprzeczności z zasadą bezstronności.* **Zakaz wywozu broni nie odpowiada swemu celowi zahamowania napastnika,** lecz przeciwnie zacheca go do polityki naruszania zobowiązań międzynarodowych i do podboju.

Zakaz ogranicza tylko swobodę ruchów ofiary, która jest zamierzonym objektem tej polityki. Ofiarą tą jest *naród, który wierzył doychczas w świętość zobowiązań międzynarodowych i starał się zapewnić poszanowanie tych zobowiązań.*

RZYM, 29. 7. (PAT). Jak doniosła prasa włoska **dotychczas zmarło 113 robotników włoskich w Afryce wschodniej, 2 tys. powróciło do metropolji. Nad całością opieki sanitarnej czuwa prof. Castellani, jeden z najznakomitszych znawców chorób tropikalnych w Europie. — Ilość łóżek w szpitalach w kolonjach włoskich wzrosła z 400 do 20 tys., z czego w Somalji 3 tys.**

Lekarze włoscy dokonali ogółem 2 miljonów szczepień przeciwepidemicznych wśród wojskowych robotników i ludności tubylczej.

RZYM, 29. 7. (PAT). W obecności Papieża i kardynałów ogłoszony został dekret o bohaterskiem i cnotliwem życiu lazarysty de Jacobi, **pierwszego wikarjusza w Abisynji,** zmarłego w roku 1860. Podczas tej uroczystości Pius XI. wygłosił przemówienie, w którem powiedział:

„Zawsze ufamy w pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem i żywimy nadzieję, że nic się nie zdarzy przeciw prawdzie, przeciw sprawiedliwości i przeciw miłosierdziu".

Jaka bedzie taktyka Francji w Genewie?

PARYŻ, 29. 7. (PAT). Jutrzejsze posiedzenie rady ministrów poświęcone będzie przedewszystkiem polityce zagranicznej, a w szczególności ustalaniu *taktyki francuskiej podczas sesji Rady Ligi Narodów.*

„Nie możemy — pisze „Paris Soir" — okazać braku zainteresowania swego tym konfliktem w imię prawa międzynarodowego i Ligi Narodów, które to czynniki służą nam właśnie do powstrzymania ekspansji Niemiec.. Zasadniczy kierunek taktyki premjera Lavala w Genewie będzie następujący: Pośrednictwo aż do ostatnich granic w ramach Ligi Narodów w porozumieniu z Anglją, która zgodziła się ograniczyć ramy debat w Genewie, aby zdobyć się wraz z nami na ostatni wysiłek pojednawczy."

Cała prasa paryska zgodnie potwierdza, że Rada Ligi Narodów *ograniczy się do wznowienia prac komisji pojednawczo - arbitrażowej.*

WARSZAWA, 29. 7. (PAT). Na rozpoczynającej się dnia 31 lipca nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów Polskę reprezentować będzie stały delegat R. P. przy Lidze Narodów minister Tytus Komarnicki. W związku z obradami Ligi wyjechał dziś do Genewy wicedyyrektor departamentu politycznego MSZagr. p. Tadeusz Gwiazdoski.

RZYM, 29. 7. (PAT). Ambasador Wysocki odbył dłuższą konferencję z podsekretarzem stanu Suvichem.

LONDYN, 29. 7. (PAT). W skład delegacji brytyjskiej, która pod przewodnictwem ministra dla spraw Ligi Narodów, Edena, udaje się we wtorek na nadzwyczajną sesję Rady Ligi do Genewy, wchodzą następujący urzędnicy angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych: szef sekcji Ligi Narodów Strang, radca prawny Foreign Office sir Williams Malkin, szef prasy i propagandy Reps Leeper, referent spraw abisyńskich (równocześnie egipskich) Thompson, oraz sekretarz osobisty ministra Edena, Hankey.

Delegacja oblicza, iż w poniedziałek wróci już do Londynu.

Min. Radew i Jędrzejewicz o zbliżeniu polsko bułgarskiem

SOFJA, 29. 7. (PAT). Minister oświaty Bułgarji Radew wydał na cześć bawiącego w Sofji p. min. Jędrzejewicza i jego małżonki bankiet, podczas którego wygłosił przemówienie, wyrażając swą radość z powodu wizyty polskiego ministra. Radość z tej wizyty — mówił min. Radew — jest w Bułgarji tem większa, iż zbiega się z dwoma ważnemi dla naszych narodów wydarzeniami, a mianowicie: *ratyfikowaniem konwencji o współpracy kulturalnej,* oraz *uroczystościami w Warnie,* jakie odbędą się tam w związku z odsłonięciem mauzoleum poległych rycerzy z otoczonym legendą królem Władysławem Warneńczykiem na czele.

W okresie ciężkich prób Bułgarzy i Polacy dzielili wspólnie niedolę, okazując sobie nawzajem pomoc. Oddziały *Czajkowskiego,* operujące na terytorjum byłego imperjum tureckiego, były gośćmi i obrońcami ludności bułgarskiej. Lud bułgarski nazywał je: *„naszem wojskiem",* a oddziały te podtrzymywały naród nasz w uczuciach patrjotyzmu i nadziei na niedalekie wyzwolenie Bułgarji.

Podpisana ostatnio konwencja, otwiera dalsze drogi dla wspólnej naszej przyszłości w dziedzinie pracy duchowej i kulturalnej. Wynika ona z długiego szeregu aktów konstruktywnej działalności między obu bratnimi narodami. Stąd też wypływa wiara nas wszystkich, iż bedzie ona obfita w owocne wyniki.

W odpowiedzi na mowę ministra Radewa, minister W. Jędrzejewicz wyraził swe zadowolenie z tego, że w parę miesięcy po bytności w Polsce bułgarskiego ministra oświaty gen. Radewa, może mu obecnie złożyć wizytę w jego pięknym kraju. Dzieje narodu bułgarskiego są znane nam, Polakom. Są one, jak i dzieje narodu polskiego, pełne momentów bohaterstwa i poświęcenia dla ojczyzny, a przeto są nam bliskie i wiele wspólnych momentów w nich odnajdujemy. Pisarze nasi, zwłaszcza ci, którzy najgłębiej odczuwali tęsknotę do własnego państwa, jak naprzykład Teodor Tomasz Jeż, odtwarzali w swych dziełach położenie narodu bułgarskiego i jego walki o wolność, a walki te, powstania zbrojne, toczy Bułgarja przez wiek 19-ty podobnie, jak i Polska. Niezapomniane postacie *Botewa, Ragowskiego, Lewskiego,* powieszonego przez wrogów, jak żywo przypominają nam bohaterów naszych walk o niepodległość.

Rokowania o Pakt Naddunaiski

PARYŻ, 29. 7. (PAT). W związku z pogłoskami, jakie rozeszły się zagranicą, iż Francja i Włochy przedstawić już miały państwom zainteresowanym projekt Paktu Naddunajskiego, „La Depeche de Toulouse", powołując się na opinję czynników miarodajnych wyjaśnia, iż **rokowania w sprawie Paktu Naddunajskiego toczą się dalej między kancelarjami dyplomatycznemi.**

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że ze strony włoskiej potwierdza się, iż od pewnego czasu prowadzone są rokowania celem ostatecznego opracowania projektu Paktu Naddunajskiego. Podstawą tej wymiany zdań są projekty, przedstawione przez Francję z uwzględnieniem punktów widzenia Małej Ententy, Austrji, Węgier i Polski. Pakt ten miałby formę paktu konsultatywnego i będzie przedstawiony poszczególnym rządom zainteresowanym.

ATENY, 29. 7. (PAT). W kołach politycznych spodziewane jest wyjaśnienie sytuacji w najbliższym czasie. Mówią o możliwości *odroczenia terminu plebiscytu. Zgromadzenie* narodowe ma być zwołane w najbliższych dniach. Premjer *Tsaldaris postawi sprawę zaufania w zgromadzeniu.*

Liczą się tu z możliwością rekonstrukcji gabinetu, krążą nawet pogłoski o *możliwości dymisji Tsaldarisa.*

—0—

Colijn za utrzymaniem kursu florena

AMSTERDAM, 29. 7. (PAT). Decyzja królowej powołania Colijna na szefa gabinetu pozaparlamentarnego przyczyniła się do wzrostu zaufania, zważywszy że *osoba Colijna jest identyfikowana z zasadą utrzymania florena. Odpływ złota ustał, kurs florena poprawił się.*

Colijn przedstawi listę członków rządu prawdopodobnie dzisiaj popołudniu lub jutro. Prawdopodobnie w skład gabinetu wejdą ministrowie związani ze stronnictwem katolickiem. Socjaliści otrzymać mogą również zaproszenie do udziału w rządzie.

PARYŻ. 29. 7. (PAT). Koła polityczne i finansowe z dużą uwagę śledzą przebieg kryzysu rządowego w Holandji. Sfery giełdowe, zdaniem „Journal des Debats" uważają, iż rozwój ostatniego przesilenia holenderskiego odbywa się w warunkach przychylnych dla florena. W szczególności żywe zadowolenie wywołało powierzenie misji tworzenia gabinetu b. premjerowi Colijnowi, który, zdaniem dziennika, *powołany jest do odegrania w Holandji roli analogicznej od tej, jaką we Francji odegrał Laval.*

W kołach politycznych zdają sobie sprawę, że misja Colijna nie będzie pozbawiona poważnych trudności.

Warszawa w ciemnościach

WARSZAWA, 29. 7. (PAT). Dziś o godzinie 20 min. 40 *Warszawa została pozbawiona na przeciąg godziny normalnego dopływu wody i elektryczności.*

Jak się okazało, przyczyną tej przerwy było uszkodzenie turbiny w elektrowni warszawskiej.

Listy gończe

WARSZAWA, 29. 7. (tel. wł. — G.). Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło, iż listy gończe rozsyłać należy tylko w wypadkach poważniejszych przestępstw. Prokuratury winne kierować się przytem celowością stosowania tego środka w każdym poszczególnym wypadku.

Anominowa kampanja w Niemczech

WARSZAWA, 29. 7. (tel. wł. — G.). Z Wiednia donoszą agencji Press: Berlińska prasa hitlerowska ujawniła, iż liczne **urzędy państwowe oraz placówki partji hitlerowskiej w Niemczech otrzymują masami szydercze i opozycyjne listy anonimowe. Ilość tych anonimów wydatnie wzrosła zwłaszcza w ostatnich 2-ch tygodniach.** Koła hitlerowskie łączą ten objaw z kampanją przeciw katolikom i „Stahlhelmowi". Organizacja Gestapo otrzymała polecenie pilnej obserwacji ruchu listów na poczcie.

Władze hitlerowskie zarządziły konfiskatę majątku znanego działacza katolickiego prof. Dessauera, który przebywa na emigracji w Konstantynopolu. Majątek jego znajduje się w Niemczech i jest oszacowany na 40.000 marek.

—0—

Pod gruzami fabryki

MEDJOLAN, 29 .7. (PAT). Przeszukiwanie i oczyszczanie z gruzów miejsca katastrofy w fabryce materiałów wybuchowych w Taino trwa nadal.

Dotychczas *wydobyto zwłoki 12 robotników i robotnic. Pod gruzami znajdują się jeszcze prawdopodobnie 34 ofiary, 31 kobiet i 3 mężczyzn.* Zwłoki ofiar złożono w jednej z sali fabryki, która zamieniono na kaplicę żałobną.

Antyżydowskie demonstracje hitlerowców w Gdańsku

GDAŃSK, 29. 7. (PAT). W Gdańsku odbyły się wczoraj manifestacje uliczne, związane z ogólno - niemiecką kampanją propagandową na rzecz pogłębienia światopoglądu narodowo - socjalistycznego. Szturmowcy narodowo-socjalistyczni w 50 samochodach ciężarowych objeżdżali Gdańsk, Sopoty i inne miejscowości. Samochody *udekorowane były transparentami z agitacyjnemi napisami przeciwżydowskiemi.*

W kilku punktach śródmieścia wzniesione były przez organizatorów barykady na jezdni. Jedna z barykad znajdowała sie przed domem gminy żydowskiej w Gdańsku, w pobliżu staromiejskiego ratusza. *W obecności dowódcy szturmówek gdańskich Hackera, szturmowcy, uzbrojeni w siekiery i młotki po zatrzymaniu samochodów rzucili się na przeszkody, składające się z części samochodów, lub starych mebli, rozbijając je i rzucając resztki do rzeki Raduni. Podczas przejazdu ulicami i szosami uczestnicy wznosili okrzyki antyżydowskie.*

W Sopotach samochody szturmówek zatrzymały się przed kawiarnią „Tauding", do której uczęszczają przeważnie Żydzi. *Siedzących na tarasie gości obrzucano antyżydowskiemi wyzwiskami, a gdy niektórzy Żydzi poczęli im protestować, demonstranci grozili sztyletami.* Przed zjawieniem się pogotowia policyjnego samochody szturmowców odjechały.

W związku z temi napaściami ... *łach żydowskich w Gdańsku wielkie zaniepokojenie.*

Dwa miljardy złotych na dnie morza

Od kilku dni cała Finiandja stoi pod wrażeniem odkrycia, które zrobiono w bibljotece uniwersytetu w Helsingforsie.

Szukając materjału do artykułu o marynarce rosyjskiej, pewien dziennikarz natrafił przypadkiem na stare dzieło z końca 18 wieku, opisujące dokładnie wszystkie katastrofy morskie na Bałtyku.

Studjując tę książkę, dziennikarz znalazł w niej interesujące daty działania floty rosyjskiej w wojnie ze Szwedami. Między innemi,

autor dzieła donosi dokładnie o zatonięciu wielkiego statku wojennego marynarki Piotra Wielkiego, który wiózł w roku 1721 ładunek złota wartości dwóch miljardów złotych,

pochodzący z rabunków w Szwecji, do Helsingforsu. Lecz w pobliżu przystani wybuchła nagle okropna burza i statek, mimo nadludzkich wysiłków marynarzy, zatonął.

Rosjanie, w tym czasie jeszcze nie posiadali dobrze wyszkolonej floty i dlatego nie udało im się wydobyć cennego skarbu z zatopionej fregaty. Lecz w 15 lat później, pewien kapitan angielski, nazwiskiem John Davis przybył ze swoim statkiem umyślnie do Helsingforsu i udało mu się dosięgnąć dna;

nurkując kilkadziesiąt razy, Davis zdołał wydostać z kadłuba okrętu kilkaset złotych monet,

lecz na tem skończyła się jego wyprawa, bo w tych czasach nie znano jeszcze aparatów podmorskich.

Ponieważ autor dzieła dokładnie podał miejsce, gdzie fregata, wiożąca skarb zatonęła, dziennikarz urządził ekspedycję na miejsce katastrofy i za pomocą skafandrów skonstatował, że

rozbita fregata rzeczywiście znajduje się jeszcze na dnie morskiem w dosyć dobrze utrzymanym stanie.

Już w najbliższych dniach specjalny statek odjedzie z Helsingforsu na miejsce poszukiwań i zapomocą wielkich kranów ekspedycja spróbuje wydobyć fregatę na powierzchnię morską.

Cała Finlandja śledzi z wielkiem zainteresowaniem robotę ekspedycji, a miarodajne sfery zadają sobie już teraz pytanie, komu przypadnie skarb, jeżeli rzeczywiście takowy znajduje się jeszcze w kadłubie zatopionego okrętu.

70-letnia hrabina w roli... gangstera!

Trybunał karny w miejscowości Vannes zajmował się przed kilku dniami niezwykłą sprawą. 70 - letnia hrabina Marie - Antoinette de la Barre et de Danne była mianowicie oskarżona o szantaż, popełniony na sposób gangsterów amerykańskich.

26 marca br., pani de Kergauzon, należąca do starej arystokracji francuskiej w Vannes, otrzymała anonimowy list, w którym autor, wyrażając się w spasób apaszów paryskich,

żądał od pani de Kergauzon, by w przeciągu dwóch tygodni złożyła na bocznym ołtarzu kaplicy, znajdującej się w pałacu biskupa, sumę 8.000 franków w kopercie pod prawy świecznikiem.

Jeżeli „rozkaz" ten nie będzie wykonany, to syn jej, liczący sześć lat, zostanie porwany i zabity. List kończył się frazesem: „Pamiętaj o losie małego Lindbergha!"...

Przestraszona adresatka udała się natychmiast na policję, gdzie po naradzie z komisarzem ułożono następujący plan:

Do zaklejonej koperty włożono wycinki starych gazet i list złożono na umówionem miejscu.

Jednocześnie policja urządziła stałą wartę w kaplicy w ten sposób, że dniem i nocą w zamaskowanym konfesjonale czuwał żandarm, obserwując nabożnych, którzy zbliżali się do ołtarza.

Przez dwa tygodnie obserwacja ta nie dała żadnego rezultatu. Policja nosiła się już z myślą zwinąć posterunek w kaplicy, gdy

w południe 12 kwietnia, żandarm będący na czatach, ujrzał znaną mu hrabinę de Danne, która weszła do kaplicy i uklękła przed „podejrzanym" ołtarzem.

Ponieważ stara dama należy do najlepszego towarzystwa miejscowego, żandarmowi ani na myśl nie przyszło, podejrzewać ją o związek z anonimowym listem. Hrabina po kilku minutach wstała i wyszła z kaplicy. W pół godziny później, żandarm oddając służbę swemu koledze, udał się z nim do ołtarza i tutaj

urzędnicy skonstatowali ze zdziwieniem, że list zniknął! Ponieważ po hrabinie nikt nie zbliżył się do ołtarza, aresztowano starą damę, która po kilku godzinach przyznała się do winy.

Okazało się, że hrabina de Danne, pochodząca z bogatej rodziny, przetrwoniła po śmierci swego męża, w ciągu dziesięciu lat cały swój majątek, wynoszący około 20 miljonów franków. Żeby jednakowoż na zewnątrz grać dalej rolę bogatej kasztelanki, hrabina „naciągała" wszystkich swoich znajomych na większe sumy i płaciła stare długi, zaciągając nowe. Wreszcie nić się urwała;

hrabina de Danne, która w ostatnim czasie, mimo swego podeszłego wieku, prowadziła hulaszcze życie w Paryżu, gdzie przepędzała noce w towarzystwie młodych apaszów, wpadła na myśl, użyć metody amerykańskich gangsterów,

aby wybrnąć ze swej nieprzyjemnej finansowej sytuacji. Znając dobrze stosunki w Vannes, kazała jednemu ze swoich młodych „przyjaciół" napisać anonimowy list i spodziewała się, że tym sposobem dorwie się do pieniędzy.

Hrabina de Danne, która z powodu podeszłego wieku pozostawała od kwietnia na wolnej stopie, miała jako obrońcę, słynnego adwokata paryskiego, Hagenauera. W swoje obronie, jurysta podkreślił, że

klientka jego, z powodu wypadku samochodowego cierpi na pomiesza nie zmysłów i nie jest odpowiedzialną.

Ponieważ opinje lekarzy sądowych o stanie umysłowym oskarżonej były podzielone, sąd skazał hrabinę de Danne tylko na sześć miesięcy więzienia i 500 franków grzywny.

Jedna godzina — sto jeden dni!

Dziennik hiszpański „*Caminos de Hierro*" przynosi interesujące zestawienie szybkości środków komunikacyjnych na przestrzeni ostatnich kilku wieków.

Tak więc w roku 1650 dwuosobowy dyliżans przebywał w godzinę 7 kilometrów, w roku 1812 szubkość ta wzrosła do 10 klm., zaś w roku 1730 dyliżans pocztowy na linji Berlin — Poczdam robił już 12 klm. na godzinę.

Pierwszy pociąg niemiecki na linji Norymbergja — Fürth szedł ze szybkością 30 klm. na godzinę.

W roku 1882 pociąg pospieszny Wiedeń — Paryż osiągnął szybkość 83 klm./godz., w roku 1934 pociąg linji Union Pacific - Railway — 160 klm./godz.

Cóż dopiero mówić o nowoczesnych środkach lokomocji, jak auto i samolot! Oto Bugatti ustanawia w roku 1934 rekord na samochodzie: 194 klm./godz., — a włoski lotnik Angello na samolocie rozwija nieprawdopodobną szybkość 709 klm. na godzinę!

W roku 1650 dyliżans pocztowy potrzebował sto jeden dni na przebycie przestrzeni, którą dziś Angello przebywa... w jednej godzinie!

„Skarb Napoleona" na Litwie?..

Do Kowna przybyła przed kilku tygodniami ekspedycja francuska, która postawiła sobie zadanie, odszukać „skarb Napoleona".

Historja tego skarbu jest bardzo tajemnicza. Po odwrocie „Wielkiej Armji" z Moskwy, w r. 1812, główny sztab Napoleona wracał przez Wilno do Francji. Pod Kownem, kozacy Kutuzowa dopadli do trenu marszałka Bessiers'a i wywołali panikę. Wtedy

główny kwatermistrz armji, widząc że uratowanie kasy armji jest niemożliwe, kazał załadować 25 pak ze złotem na dwa wozy i zakopał skarb armji w okolicy Kowna.

Owaj grenadjerzy gwardji, którzy asystowali przy tej nocnej robocie, musieli się pod przysięgą zobowiązać, że nigdy nie zdradzą tajemnicy. Potem kwatermistrz wyjechał do Francji, ufając, że po skończeniu wojny wróci na miejsce i odkopie skarb. Lecz niestety, Napoleon nigdy już nie wrócił na Litwę i powoli słuch o skarbie Napoleona zaginął.

Na kilka lat przed wojną światową, pewien uczony francuski, przeglądając bibljotekę uniwersytetu w Toulouse, odkrył rękopis pamiętników gwardzisty Napoleona, niejakiego Grzegorza Delpuech.

Żołnierz ten podawał dokładnie opis miejsca, gdzie zagrzebano skarb „Wielkiej Armji"...

lecz pisał, że niestety zapomniał nazwę Uczony nadaremnie usiłował zainteresować sfery francuskie w tej sprawie. Wreszcie udało mu się znaleźć w Berlinie odpowiedni kapitał i w roku 1913 ekspedycja wyruszyła na Litwę.

Wedle opisu Delpuech'a, Niemcy dokładnie obszukali terytorjum w okolicy Kowna i doszli do wniosku, że tylko dwa punkty odpowiadały podanym przez grenadjera datom: Sanciai, koło Kowna i pagórek Rambynas koło Tyłży. Lecz

poszukiwania ekspedycji niemieckiej zostały przerwane przez wojnę.

Po roku 1918, Litwini powzięli nowe poszukiwania, bez rezultatu.

W bieżącym roku wreszcie, nowe konsorcjum francuskie przybyło do Kowna i uczestnicy ekspedycji spodziewają się, że uda im się tym razem dotrzeć do skarbu Napoleona, który wynosi około 10 miljonów w złotych monetach...

Kryzys szaleje nawet w Hollywood!

Amerykański kryzys ekonomiczny zaczyna się dawać we znaki gwiazdom filmowym w Holywood. Artyści i artystki, którzy jeszcze rok temu dysponowali miljonowymi dochodami, muszą się zadowolić teraz nikłą ilością dolarów.

Tak np. w swej deklaracji podatkowej, słynny John Barrymore podaje, że

w ubiegłym roku stracił półtora miljona na spekulacji;

cały jego majątek składa się obecnie z jachtu „Infanta", ocenionego na 55.665 dolarów.

Mae West, star o pełnych kształtach, deklaruje, że nie posiada obecnie żadnej fortuny, z wyjątkiem djademu brylantowego, wartości 40.000 dolarów.

Gloria Swanson, która jeszcze siedem lat temu była największą gwiazdą filmową,

posiada obecnie tylko (!) 19.000 dolarów majątku,

podczas gdy jeszcze w ubiegłym roku deklarowała 350.000!

Straty te są konsekwencją nowej polityki ekonomicznej, zainaugurowanej przez prezydenta Roosevelta, która spowodowała ogromne zniżenie kursu na giełdzie amerykańskiej. A

ponieważ wszyscy artyści filmowi spekulują, więc straty ich są zrozumiałe.

Lecz miljonerzy pomiędzy gwiazdami nie wszyscy wyginęli. Ci, którzy nie spekulowali, posiadają jeszcze teraz ładny majątek. Najbogatszym jest bez wątpienia Charlie Chaplin, który dekladuje dwa miljony 700.000 dolarów; w roku 1934 podawał jako stan majątkowy trzy i pół miljona, stracił więc „tylko" 800.000 dolarów!

Z artystek najbogatsza jest Mary Pickford, posiadająca półtora miljona dolarów.

Jej ex-małżonek, Douglas Fairbanks stracił w ciągu ubiegłych 12 miesięcy więcej jak miljon 600.000 dolarów i posiada obecnie tylko (!!) 49.000 dolarów gotówki.

Lecz „Doug" niebawem pozbawi się kłopotów finansowych, bo zaręczył, się z bogatą angielską magnatką, Lady Ashley.

Reszta ex-miljonerów filmowych wzięła się z iście amerykańskim rozmachem do nowego zarabiania pieniędzy. Młodzi „premjerzy" szukają kontraktów w teatrach,

niektórzy otworzyli restauracje i bary w Holywood,

podczas gdy artystki, których imię warte było jeszcze kilka miesięcy temu na rynku filmowym 100—200 tysięcy dolarów, grają role statystek za 20 dolarów dziennie...

Potwór z Loch Ness znowu na widowni!

Jak się zdaje, legendarny potwór z Loch Ness zastępuje z powodzeniem również legendarnego „węża morskiego" w okresie kanikuły.

Oto „Daily Mail" publikuje świeżo list pewnej nauczycielki nazwiskiem Cleland, która razem ze swym bratem „na własne oczy" widziała potwora, — w odległości około stu jardów od wejścia do kanału kaledońskiego.

Potwór poruszał się we wodzie bardzo powoli. Miał wygląd olbrzymiego węgorza z długą cienką szyją i stosunkowo małą głową. Na grzbiecie widać było wyraźnie trzy wyrostki.

Nauczycielka chciała go sfotografować, ale w tej chwili potwór zanurzył się pod wodę i nie pokazał się więcej.

Po ogłoszeniu tego listu rozpoczęła się znów formalna wędrówka nad brzegi Loch Ness, — ku niemałej radości mieszkańców tej okolicy, przedewszystkiem oberżystów...

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Przemysł młynarski w Polsce

(—) Staraniem i nakładem Związku Eksportowego Młynów w Polsce wyszła w Poznaniu, na zasadzie ankiety przeprowadzonej w czerwcu 1934 przez Min. Spraw Wewnętrznych w opracowaniu mjr. intend. Stanisława Śliwy obszerna praca, informująca nas o sta nie *przemysłu młynarskiego* w Polsce. Praca ta jest o tyle cenniejsza, że skorygowała dane zarówno Głównego Urzędu Statystycznego, jakoteż cyfry, które z ramienia Związku Młynarzy Polskich w roku 1928 opracował p. A. Dzik.

W oparciu więc o pracę p. Śliwy podajemy niektóre szczegóły dotyczące przemysłu młynarskiego w Polsce w przekonaniu, że zainteresują one jako ważna gałąź gospodarcza, szersze koła naszych czytelników.

ZESTAWIENIE MŁYNÓW W POLSCE

Według więc wymienionej ankiety posiadaliśmy na obszarze Polski w czerwcu 1934 roku — 16.157 młynów czynnych, a 1472 młynów nieczynnych. Z liczby tej na *województwa małopolskie* przypadło 3.145 młynów czynnych a 243 nieczynnych — z czego na *krakowskie* 709 i 58, *lwowskie* 903 i 62, *stanisławowskie* 732 i 56, *tarnopolskie* 801 i 67.

Z ogólnej liczby młynów 16.157 czynnych i 1472 nieczynnych mieliśmy *młynów parowych* 858 czynnych a 84 nieczynnych; *młynów motorowych* 2625 czynnych a 194 nieczynnych; *kół wodnych* 3675 czynnych a 304 nieczynnych, *turbin* 2662 czynnych a 127 nie czynnych, a wreszcie *wiatraków* 6337 czynnych i 766 nieczynnych. Jeśli chodzi o województwa *południowo - wschodnie* to podać należy, że na ogólną liczbę 3145 młynów czynnych a 243 nieczynnych posiadały one: *młynów parowych* czynnych 165 (krakowskie 69, lwowskie 69, stanisławowskie 7, tarnopolskie 20), nieczynnych 16 (krak. 3, lwowskie 7, stanisławowskie 1, tarnopolskie 5); *młynów motorowych* czynnych 481 (krak. 61, lwowskie 191, stanisławowskie 73, tarnopolskie 156), nieczynnych 27, (krakowskie 5, lwowskie 6, stanisławowskie 2, tarnopolskie 14); *wodnych kół* czynnych 1821 (krakowskie 500, lwowskie 385, stanisławowskie 575, tarnopolskie 361), nieczynnych 153 (krakowskie 49, lwowskie 34, stanisławowskie 49, tarnopolskie 21); *turbin* czynnych 539 (krak. 54, lwowskie 150, stanisławowskie 77 tarnopolskie 258), nieczynnych 37 (krakowskie C, lwowskie 7, stanisławowskie 4, tarnopolskie 26) zaś *wiatraków* na ogólną liczbę w Polsce 6.337 czynnych a 766 nieczynnych na terenie województw południowo - wschodnich posiadaliśmy czynnych 139 (woj krakowskie 25, lwowskie 108, stanisławowskie 0, tarnopolskie 6), zaś nie czynnych 10 (krak. 1, lwowskie 8, sta nisławowskie 0, tarnopolskie 10).

Z zestawienia tego wynika, że na ogólną ilość młynów — przypada na młyny czynne 91. 6 proc., a na młyny nieczynne 8.4 proc.

Nie chcemy czytelnika nużyć cyframi rozmieszczenia różnych kategoryj młynów w poszczególnych województwach, stwierdzimy tylko, że największy stan *młynów parowych* wykazują województwa: poleskie, poznańskie i wo łyńskie, a w dalszej kolei — krakowskie i lwowskie (57.7 proc.); według kategoryj *młynów motorowych* wyróżniają się przedewszystkiem województwa: lubelskie, warszawskie i wołyńskie (37.4 proc.); *młynów wodnych* najwięcej posiadają województwa: kieleckie, stanisławowskie, tarnopolskie, krakowskie i lwowskie (53,8 proc.); wreszcie *wiatraków* najwięcej znajdujemy w województwach: lubelskiem, warszawskiem, kieleckiem, wołyńskiem, łódzkiem i poznańskiem (77.6 proc.).

Najmniej wiatraków mamy w woje-

WIATRAKI

wództwach południowo - wschodnich (139).

Z liczby 25 *wiatraków* w województwie krakowskiem zanotował powiat: gorlicki 8, limanowski 8, nowosądecki 7, wadowicki 2 i 1 nieczynny.

Z liczby 108 *wiatraków* zanotowało województwo lwowskie w powiatach: kolbuszowskim 88 (5 nieczynnych), kro śnieńskim 2, lubaczowskim 2 (1 nieczynny), łańcuckim 1 nieczynny, rzeszowskim 13, sokalskim 1, tarnobrzeskim 2 (1 niecz.). W województwie sta nisławowskiem nie zanotowano ani jednego wiatraku, zaś w województwie tarnopolskiem na *6 wiatraków* pracowa ło w powiecie łuczackim 1, w przemyślańskim 4, w powiecie złoczowskim 1. Jedyny wiatrak w powiecie zborowskim był nieczynny.

Na ogólną liczbę 16.158 młynów — 1241 posiadało charakter przemysłowo - handlowy zaś 14.917 miało cha rakter gospodarczy. W województwach południowo - wschodnich młynów prze mysłowo - handlowych mieliśmy 183, (krak. 45, lwowskie 61, stanisławowskie 33, tarnopolskie 44), zaś gospodarczych 2962 (krakowskie 664, lwow skie 842, stanisławowskie 699, tarnopolskie 757).

Wszystkie wiatraki w liczbie 6337 (w województwach południowo-wschodnich — 138) miały charakter gospodarczy.

PRZEMIAŁ ZBÓŻ

Według ankiety przemiał zbóż we wszystkich młynach wynosił w tonnach *pszenicy* — 1,195.063, *żyta* 2,623.129 *jęczmienia* — 328.218, *innych zbóż* — 283.358, — ogółem 4.439.768 tonn. naturalnie że cyfry te niczego nam nie mówią o ile ich nie zilustrujemy. Niestety brak danych, względnie istnienie danych niezupełnych, taką ilustrację czyni również nic nie mówiącą. Nie możemy nawet stwierdzić jak wielką jest dynamika przemiału w stosunku do lat poprzednich, gdyż dane głównego Urzędu Statystycznego są nieścisłe i nie obejmują wszystkich młynów.

Zdolność przemiałowa wszystkich młynów w Polsce nie jest uchwycona ściśle. I tak cytowany przez nas p. Dzik ocenia ją na 9,453.745 tonn, zaś ankieta określa tę zdolność na tonn 6,317.350.

Maksymalne zdolności przemiału wszystkich młynów na dobę wynoszą w kwintałach — 43.500 tonn, co w zestawieniu z przeciętną *dzienną spożycia* wynoszącą 17.000 tonn, wskazuje bezpośrednio najważniejszą przyczynę istniejących w naszem młynarstwie trudności, wynikających z nadmiaru młynów a również i nienależytej konsumcji chleba.

POJEMNOŚĆ MAGAZYNÓW W MŁYNACH

Na podstawie teoretycznych przesłanek *pojemność magazynów w młynach* wynosi 825.000 tonn, z czego na województwo krakowskie przypada — 36.000 tonn, lwowskie 46.500 tonn, stanisławowskie 27.000 tonn, tarnopolskie 27.000 tonn. Największą pojemność magazynową wykazuje województwo poznańskie — 130.000 tonn.

Jeśli chodzi o stan organizacyjny młynów w Polsce wymienić należy: Wspólną reprezentację Związku Przemysłu Młynarskiego w Warszawie i Związek Eksportowy Młynów w Poznaniu. Organizacje te są ogólno-krajowe. Jeśli zaś chodzi o działanie terytorjalne (zrzeszające zresztą prawie wyłącznie młyny przemysłowo - handlowe) natenczas z małopolskich wymienić należy: Sekcję młynarską Związku Przemysłowców w Krakowie, zrzeszająca 20 członków (przemiał 600 tonn zboża) i Małopolski Związek Młynów we Lwowie, zrzeszający 25 członków, o sprawności przemiału zboża za 800 tonn.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Ceny paritas Podwołoczyska	*od*	*do*
Żyto jednolite	10.25	10.50
Żyto zbiorowe	10.—	10.25
Owies jednol. niezad.	14.—	14.50
Owies jednol. lekko zad.	13.50	13.75
Owies zbior. lekko zad.	13.—	13.25
Owies jednol. zadeszczony	12.75	13.—
Owies zbior. zadeszczony	12.50	12.75
Mąka pszenna gat. II A	21.50	22.—
Mąka pszenna gat. II C	22.—	22.25
Mąka pszenna gat. II D	20.50	21.—
Mąka pszenna gat. II F	20.—	20.50
Mąka pszenna gat. II. F.	18.50	19.—
Mąka pszenna gat. II G	18.—	18.50
Mąka pszenna gat. III A	14.—	14.50
Mąka pszenna gat. III B	11.50	12.—
Mąka pszenna razowa	20.—	20.50
Mąka żytnia:		
I gat. do 55 proc.	19.50	20.—
I gat. do 65 proc.	18.50	19.—
II gat. sitk. do 70 proc.	14.75	15.25
razowa do 95 proc.	12.—	12.50
pośl. ponad 70 proc.	12.50	13.—

Loco wagon Lwów	*od*	*do*
Żyto jednol.	12.25	12.50
Żyto zbior.	12.—	12.25
Owies jednol. niezad.	16.—	16.50
Owies jednol. lekko zad.	15.75	16.—
Owies zbior. lekko zad.	15.25	15.50
Owies jednol. zadeszczony	15.—	15.25
Owies zbior. zadeszczony	14.50	15.—
Mąka pszenna gat. I B	30.50	31.—
Mąka pszenna gat. I C	29.—	29.50
Mąka pszenna gat. I D	27.—	27.50
Mąka pszenna gat. I E	26.—	26.50
Mąka pszenna gat. II C	26.—	26.50
Mąka pszenna gat. II D	25.25	25.75
Mąka pszenna gat. II E	24.50	25.—
Mąka pszenna gat. II F	23.50	24.—
Mąka pszenna gat. II G	20.50	21.—
Mąka pszenna gat. III A	16.—	16.50
Mąka pszenna gat. III B	12.—	12.50
Mąka pszenna razowa	21.50	22.—
Mąka żytnia:		
I gat. do 55 proc.	24.—	24.50
I gat. do 65 proc.	22.75	23.25
II gat. sitk. do 70 proc.	15.50	16.—

Inne kursy niezmienione.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł., masło II. sorty — hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło kuchenne hurt 2.30 zł., detal 2.50 zł.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., na miarę 18 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Jaja kopa 3.10 zł., sztuka 5 i pół gr.

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·55	Praga	21·93
Gdańsk		Paryż	34·98
Holandja	358·10	Szwajcarja	173·50
Londyn	26·23	Włochy	41·43
N. Jork	5·29	Berlin	212·75

JAN BACHWITZ. 36

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Ale dopiero frak stał się sensacją! Jeszcze żaden młody człowiek, tańczący modne tańce nie wyglądał tak uwodzicielsko, jak Jenny w swoim nienagannie leżącym męskim fraku. Gdy włożywszy ręce do kieszeni a monokl w oko, spoglądała zwycięsko na Gritt Mahada, starała się wtedy wcieleniem wesołości, lekkomyślności i radości życia.

— Nazwiemy ją Giocondą na programie! — powiedziała Gritt Mahada.

— Si, si — la Gioconda! — potwierdził Tinio Aspedante z zachwytem, całując końce swoich palców. — La Gioconda — radosna! — ach — signora — avanti! — i usiłował prześcignąć siebie samego w wynajdywaniu pełnych wdzięku ruchów.

A tymczasem czas upływał. Zbliżała się północ. Herles poszedł z Gritt Mahadą do Grand hotelu na kolację i prosił Jenny, żeby po skończennu lekcji przyszła do nich, a zastanie przygotowany odpowiedni posiłek. Przed odejściem dał Jenny dziesięć stoszylingówek, mówiąc, że to zadatek i zachęta. Jenny schowała banknoty do kieszeni fraka i dalej tańczyła z signorem Tinio Aspedante.

Po upływie pół godziny, blady młodzieniec, grający na fortepianie spadł z krzesła. Zemdlał ze zmęczenia. Tinio zaczął kląć, ale Jenny pobiegła litościwie do swojej garderoby, żeby przynieść mu kieliszek szampana.

W garderobie nie było nikogo. Na szerokiej otomanie leżały troskliwie rozpostarte kostjumy Jenny. Zielona lampa rzucała łagodne światło. Jenny szybko nalała szampana do szklaneczki i chciała biec z powrotem. Ale w tej chwili ukazał się we drzwiach Tinio i szybko zamknął je za sobą, trzymając w ręku klamkę.

Jenny chciała przebiec obok niego, ale Tinio wyciągnął rękę, mówiąc:

— Chwileczkę signorina!

Jenny widząc jego błyszczące oczy i usta, które jeszcze bardziej pospolite się stały, wykrzywione wstrętnym uśmiechem, zrozumiała, że grozi jej niebezpieczeństwo.

Z drogi! — zawołała, usiłując chwycić klamkę.

— Subito! — wymamrotał Tinio, — ale przedtem całusa, mia bellisima! — I usiłował ją objąć.

W tej chwili Jenny rzuciła mu szklankę prosto w nos. Tinio z przekleństwem podniósł obie ręce do krwawiącej twarzy. Jenny wykorzystała tę chwilę, otworzyła drzwi i przerażona przebiegła długi korytarz, a potem schody. Chwała Bogu! Brama była otwarta. Portjer otworzył usta ze zdziwienia, gdy ujrzał jakiegoś trupio bladego młodzieńca we fraku, wybiegającego na ulicę. Ale służył dosyć długo w atelier filmowem, więc niczem się już nie orzejmował.

Jenny biegła i biegła. Nawet nie spostrzegła, że przechodnie oglądali się, a niektórzy biegli za nią. Okrzyki, śmiech, dwuznaczniki — — — ale ona nic nie słyszała, nic nie widziała. Na Kärtnerstrasse wpadła na policjanta, który ją przytrzymał i natychmiast zorjentował się, że tym eleganckim młodzieńcem we fraku jest kobieta. Węsząc jakieś przestępstwo, zawołał auto, wsadził doń prawie bezwładną Jenny i odwiózł ją na policje.

XVI.

„Cóż to, karnawał?" Zawołał komisarz policji, Steinträger, gdy go zbudzono z głębokiego snu, około godziny pierwszej w nocy, a chrapał oparłszy głowę na rękach, złożonych na stole. Djabli wiedzą, co to może znaczyć: gdy Steinträger ma nocną służbę, zawsze musi się zdarzyć jakaś awantura! Koledzy mogą spać — a on — — —

O cóż chodzi? — zapytał policjanta, który stał obok schwytanego młodego człowieka. Policjant zdał krótko sprawozdanie.

— Aha! No, tak! W takim razie.... — powiedział komisarz.

Ale nie wiedział co powiedzieć. Pozatem musiał ziewać.

— W takim razie — jak się pan nazywa?

— Ja... ja... ja jestem — kobieta! wyszlochała Jenny.

— Doskonale! — odpowiedział komisarz, ale już znacznie uprzejmiej, gdyż chodziło tu przecież o djabelnie ładną dziewczynę, która z pewnością tylko z powodu jakiegoś głupiego przypadku znalazła się w tej sytuacji. Ale że też to musiało się stać właśnie, kiedy on spał tak smacznie! I znowu zaczął się irytować.

— Jak się pani nazywa? — No, proszę nareszcie powiedzieć! — zawołał.

Ale Jenny stała oniemiała, którą deszcz i wicher wstrząsa. Jak się nazywa? Ma przecież dwa nazwiska, a więc milczała nie z braku tylko nadmiaru. Nie wiedziała, czy powiedzieć, że się nazywa Jenny Wichler, czy też generalna konsulowa Pasada.

(C. d. n.)

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 31. 7. Nieczynny.
Czwartek 1. 8. Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 31. 7. g. 8. Panna młoda z dachu. Premjera.
Czwartek 1. 8. g. 8. Panna młoda z dachu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina".
CASINO: Żona z ogłoszenia. i Kryjówka szczęścia.
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gość. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: Wiosenna parada z Franciszką Gall.
KOPERNIK: „Od wieczora do północy" i dodatki.
MARYSIEŃKA: „Biro-Bidżam".
MUZA: „Gra zmysłów".
PALACE: „Księżniczka przez 30 dni".
PAN: „Gdy miłość króluje, śmierć odpoczywa", „Laurel i Hardy dwaj hultaje".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: Liljana Harvey jako Wesoła Zuzanna.
STYLOWY: Uwodzicielka, oraz rewja, „Wszystko dla was"
ŚWIT: Kino nieczynne.
WANDA: Zgubny czar oraz Rendez — vous w Wiedniu.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„PANNA MŁODA Z DACHU" W TEATRZE ROZMAITOŚCI. We środę, dnia 31. lipca 1935, o g. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera świetnej komedji G. Middletona i Oliviera „Panna młoda z dachu". Będzie to nowa bomba humoru i wesołości, na którą już z zainteresowaniem oczekuje lwowska publiczność teatralna. Szczęście chadza różnemi drogami, zdarza się, że wstępuje wprost przez okienko w dachu do garsoniery dwóch gentlemanów. Że tak jest przekonają się widzowie na środowej premjerze.

Akcja półkolonji letnich dla dzieci

Donoszą z Podhajec:

Doceniając doniosłość akcji półkolonij letnich z punktu widzenia kulturalnego i zdrowotnego, pow. komisja kolonij letnich w Podhajcach, pod przewodnictwem starościny Bogatkowskiej, przy udziale przedstawicieli samorządu, Ubezpieczalni Społecznej, Zw. Pr. Ob. Kobiet, Pol. Cz. Krzyża, Koła Gosp. Wiejskich, uruchomiła na terenie powiatu 28 półkolonij, wzgl. ośrodków dziecięcych, w których znajduje opiekę, pod fachowem kierownictwem i dożywianie, około 800 dzieci w wieku przedszkolnym.

Akcję tę finansują wyżej wymienione instytucje, nadto znajduje ona pomoc i zrozumienie wśród społeczeństwa, które nie szczędzi ofiar.

W szczególności należy podkreślić obywatelską ofiarność dworów: w Litwinowie, Krasnolesiu, Toustobabach i Horożance.

Kronika lwowska

Delegaci Izby Lekarskiej do okr. zgromadzeń wyborczych

LWÓW, 29. 7. (PAT). Rada Okr. Izby Lekarskiej we Lwowie dokonała w dniu dzisiejszym wyboru następujących delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych:

do okręgu *Nr. 70 Lwów:* dr. Domański Emanuel, dr. Falkiewicz Tadeusz, dr. Sokołowski Józef;

do okręgu *Nr. 71 Lwów:* dr. Heller Józef, dr. Nowicki Witold, dr. Węgrzynowski Lesław;

do okręgu *Nr. 74 Przemyśl:* dr. Bodnar Gustaw, dr. Filimowski Ludwik, dr. Sohn Izak;

do okręgu *Nr. 75 Drohobycz:* dr. Kreisberg Wiktor, dr. Gorczyński Ludwik, dr. Kwaśniewski Mieczysław;

do okręgu *Nr. 66 Stanisławów:* dr. Kochaj Jan, dr. Manheimer Abraham, dr. Fickiewicz Adam;

do okręgu *Nr. 67 Kołomyja:* dr. Kaliniewicz Stanisław, dr. Kociubiński Karol, dr. Junkraw Gizela.

Dwa zamachy samobójcze

Komendant posterunku strzelił sobie w serce. — Mieszanina benzyny i spirytusu

(sm) Starszy przodownik P. P. 46-letni *Józef Kawota,* wczoraj rano w swem mieszkaniu na posterunku P. P. w Rzęsnie Polskiej, *strzelił sobie w serce ze służbowego rewolweru.* Śmierć nastąpiła natychmiast. Śp. Kawota osierocił żonę i córkę.

Dochodzenia nie wykryły jeszcze przyczyn samobójstwa.

St. przodownik Kawota był komendantem posterunku PP. w Rzęsnie Polskiej. Posterunek ten *został zlikwidowany,* a przod. Kawota został przydzielony do nowoutworzonego X. Komisarjatu PP. we Lwowie. W dniu dzisiejszym kończył się jego urlop i dziś już miał objąć nową służbę.

Wczoraj na kilka godzin przed wyjazdem z Rzęsny, pozbawił się życia. Podobno śp. Kawota cierpiał ostatnio na b. silne bóle głowy, które wprowadziły go w rozstrój nerwowy.

* * *

26 letnia *Marja Król* służąca u inż. Friedmana, zam. przy ul. Klonowicza 16, weszła wczoraj wieczorem do bramy kamienicy przy pl. Marjackim 10 i wypiła tam mieszaninę spirytusu denaturowanego i benzyny.

Zawezwano Pogotowie, które udzieliło jej pomocy. Powodów zamachu samobójczego Królówna nie chciała wyjawić.

ZMIANY NA STANOWISKACH KIEROWNIKÓW KOMISARJATÓW P. P.

Kierownik I komisarjatu P. P. we Lwowie, kom. Weber został w dniu dzisiejszym przeniesiony na identyczne stanowisko w VI komisarjacie policji. Na miejsce kom. Webera stanowisko kierownika I komisarjatu obejmuje kom. Winnicki z Mostów Wielkich.

AWANTURY NA UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ

(sm) Za wywołanie awantury i bójki na ul. Żółkiewskiej umieszczono w aresztach policyjnych ubiegłej nocy Katarzynę Biłobran z Zamarstynowa, Piotra Kowalczuka, oraz Janinę i Władysławę Zapt, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 18.

ZŁODZIEJKA I PASERZY W ARESZTACH

(sm) Wczoraj aresztowano *Katarzynę Lesiów* za kradzież biżuterji, którą odsprzedała paserowi *Fryderykowi Pompachowi,* zam. przy ul. Bema 16 i restauratowi *Maksowi Laskiemu,* zam. przy ul. Szeptyckich 12.

Skradziona biżuterja powędrowała w międzyczasie w trzecie ręce. Wszystkich troje odstawiono do więzienia.

DOSTAŁ NOŻEM W MALECHOWIE

(sm) Wczoraj nad ranem przywieziono z *Malechowa* do szpitala powszechnego we Lwowie 35 - letniego gospodarza *Jana Sawińskiego,* który został przebity nożem *przez Jana Leszczyszyna.*

LECĄ GZYMSY NA GŁOWY PRZECHODNI

(sm) Na przechodzącego ul. Krasickich *Dawida Buchmana* pod kamienicą l. 20 oderwał się [illegible] su, a spadając potłukł go po głowie.

Nożem poranił żonę

(sm) *Franciszek Podolczak,* zam. przy ul. Błotnej 211, w czasie sprzeczki poranił ubiegłej nocy swą żonę, *zadając jej cztery pchnięcia w plecy.* Lekarz Pogotowia opatrzył poranioną, Podolczakiem zaopiekowała się policja.

KRONIKA KRAKOWSKA

„CZYSTY KRAKÓW CHLUBĄ POLSKI". Pod tem hasłem podjął Zarząd miasta i Komitet obywatelski akcję w kierunku zwalczania plagi niechlujstwa ulicznego a zwłaszcza zaśmiecania ulic. W tym celu miasto zainstalowało w śród mieściu kilkadziesiąt koszyków na papiery i odpadki zapowiadając, że każda kamienica w mieście otrzyma koszyczek do składania w nim papierów, niedopałków papierosów i t. p. Tymczasem chwalebna ta akcja, jak zresztą każde u nas przedsięwzięcie, tak zapalne z początku i pełne różowych zapowiedzi, osłabło a nawet spaliło na panewce już w miesiąc po inicjatywie. Nie mówiąc o domach czy ulicach na peryferjach miasta pozbawionych jakichkolwiek koszyczków „porządkowych" magistrat nie uznał za wskazane umieścić je na ulicach sąsiadujących ze śródmieściem, ograniczając się do liczby kilkudziesięciu w śródmieściu i na plantach. Tak jak miasto było dawniej zaśmiecane, tak jest i nadal, ulice zwłaszcza w niedziele zalegają niesprzątane godzinami odchody koni dorożkarskich, a Błonia bielą się od porzuconych papierów i niedopałków.

EGZAMINY DLA MECHANIKÓW KINEMATOGRAFICZNYCH. W Województwie kim urzędzie w Krakowie została utworzona Komisja egzaminacyjna dla mechaników obsługujących aparaty kinematograficzne. Egzamin został wyznaczony na dzień 19. sierpnia a podania mają być wniesione do 8. sierpnia.

DELEGACJE ŻYDÓW NA SOWINIEC przybyły ubiegłej niedzieli, aby złożyć na Kopcu Piłsudskiego ziemię z mogiły Berka Joselewicza, pułkownika 5 pułku ułanów Księstwa warszawskiego, poległego w r. 1809 pod Kockiem. Delegacje z Lublina, Warszawy, Łodzi, Kocka, i Krakowa złożyły ziemię z urny bronzowej.

OMAL NIE UTONĄŁ W WISLE. 20-letni Franciszek Owca, absolwent szkoły przemysłowej. Niefortunnemu pływakowi pospieszył z pomocą jeden z przechodniów i zdołał go wyciągnąć na brzeg. Owca po wyciągnięciu go z rzeki zemdlał z przemęczenia tak, że wzywano pomocy lekarza Pogotowia.

KRAKÓW ZALANY FAŁSZYWEMI „PARKERAMI". Od pewnego czasu pojawiły się w Krakowie w masowej ulicznej sprzedaży wieczne pióra oznaczone marką głośnej firmy angielskiej „Parker" i poddrukiem „made in England". Uliczni sprzedawcy, wyłącznie żydzi oferują je przechodniom po zł. 7 za sztukę, oddając nawet po 3 zł. przy „targu krakowskim". Jak się okazuje ma się tu do czynienia ze zwykłem oszustwem żydowskich fabrykantów, którzy w oszukańczy sposób nadają trzeciorzędnej jakości piórom wiecznym firmę angielską zaopatrując je dla upozorowania oryginalności pompką parkerowską do nabierania atramentu. Kupcy katoliccy zwrócili się do władz, by podjęły kroki w celu zwalczenia nieuczciwego handlu fałszywemi wyrobami.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Pan Brotonneau".
Czwartek: „Chory z urojenia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Rumba.
ADRIA: Ludzie w bieli.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: Prywatne życie Henryka VIII
SŁONKO: Kocha, lubi, szanuje.
SZTUKA: Pojedynek kobiet.
ŚWIT: „Żywy zastaw" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Pani i szofer".
WANDA: „Nowi ludzie". (film sowiecki).

Zabójca ś. p. Sobińskiego odbył karę

„Diło" podało wczoraj notatkę o wyjściu na wolność jednego z zabójców ś. p. kuratora Sobińskiego. Wiadomość ta brzmi: „Po ośmiu i pół latach pobytu w więzieniach Lwowa i Rawicza wyszedł na wolność dnia 25 lipca więzień polityczny Wasyl Atamańczuk, skazany w 1927 roku na 10 lat więzienia. Na podstawie amnestji darowano mu półtora roku".

Jak wiadomo sprawcom zabójstwa Atamańczukowi i Werbickiemu udało się początkowo zbiec i dopiero po dłuższym czasie wpadli oni w ręce sprawiedliwości. Proces ich stanowił ogromną sensację, tem większą, że obaj wyparli się stanowczo winy. Jednakowoż wszystkie poszlaki świadczyły przeciwko nim i na tej podstawie otrzymali obaj wyrok skazujący.

Napad bandycki w Stawczanach

(sm) W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania *Józefa Michalskiego,* położonego tuż obok stacji kolejowej w Stawczanach, wtargnęli przez otwarte okno zamaskowani bandyci. Gdy obudzony szmerem właściciel mieszkania wszedł do pokoju, gdzie znajdowali się już bandyci, *jeden z nich strzelił z rewolweru. Kula na szczęście chybiła i utkwiła w murze.* Spłoszeni bandyci zbiegli zabierając ze sobą walizkę i płaszcz.

KOMUNIKATY

Pogrzeb ś. p. Zygmunta Arcta

Dnia 25 b. m. zmarł w Warszawie ś.p. Zygmunt Arct, długoletni wiceprezes i członek honorowy Związku Księgarzy Polskich.

Ś. p. Zygmunt Arct był jednym z najbardziej znakomitych i zasłużonych księgarzy-wydawców, a nazwisko jego łączy się z najświetniejszym rozwojem dorobku wydawniczego myśli polskiej i nauki polskiej.

Nietylko powiększał i wzbogacał piśmiennictwo polskie, lecz i usilnie pracował nad kształtowaniem kierunków, mających na celu ochronę duszy dziecka przed zgubnym wpływem szkoły rosyjskiej, w byłym zaborze rosyjskim na ziemiach b. Królestwa kongresowego przed wojną.

Powodując się ideowością w wydawnictwie ojciec ś. p. Zygmunta Arcta — Michał Arct rozpoczął wydawnictwo serji książek dla dzieci i młodzieży, działy pedagogiczne, atlesy, słowniki, liczne podręczniki szkolne, biblioteczki i dzieła popularne z dziedziny wiedzy praktycznej.

Ś. p. Michał Arct zostawił w spuściźnie synom ś. p. Zygmuntowi, oraz Stanisławowi i córce swej ś. p. Marji Arct-Golczewskiej wielki plon pracy.

Wierny dewizie ojca „prawda a praca" „patrząc, ze smutkiem na dążenia zaborców do rusyfikacji kraju, na prześladowanie wszelkich przejawów życia narodowego, marzył wspólnie z ojcem o stworzeniu taniej, a wartościowej biblioteki popularnych książeczek, któreby dotarły do chat wieśniaczych, do warsztatów rękodzielniczych i do fabryk i tak powstało wydawnictwo serji „Książki dla wszystkich".

Za życia ś. p. Michała Arcta, w pracy tej pomagali synowie ś. p. Zygmunt, prowadząc dział wydawniczy, Stanisław, obecny prezes Zjednoczonych Organizacyj Księgarskich, oraz ś. p. Marja Arct-Golczewska, jako redaktorka i autorka licznych prac przyrodniczych.

Do całokształtu ogromnego zakresu działalności wydawniczej rodziny Arctów, ze specjalnem wyróżnieniem podkreślić należy długoletnie wysiłki małżonki zmarłego ś. p. Zygmunta Arcta, p. Marji Buyno-Arctowej, jako redaktorki pisemka dla dzieci „Moje Pisemko" oraz „Małe Pisemko" i wielu książek tej autorki dla dzieci i młodzieży.

Mając zapoczątkowaną tak różnorodną działalność wydawniczą, po śmierci ojca, ś. p. Zygmunt Arct rozwija i wzbogaca działy, tworząc nowe serje i edycje.

Pracując nad wydawnictwami ś. p. Zygmunt Arct niezapomina o działalności obywatelskiej i charytatywnej i w tym kierunku rozwija wysiłki, które tyle pożytku przyniosły społeczeństwu polskiemu.

Pragnąc uczcić pamięć Ignacego Kraszewskiego, inicjuje budowę pomnika, ofiarując znaczniejszą kwotę na koszta tej budowy.

I o potrzebach ludności wiejskiej pamięta, wiedząc bowiem o braku możności nabywania książek przez włościaństwo, a zwłaszcza ludności kresowej, stale rozdziela dziesiątki tysięcy broszur dla ich potrzeb, czy to za pośrednictwem Macierzy Polskiej, czy też za pośrednictwem Tow. Szkoły Ludowej. Ofiary czyni również w dużych ilościach książek dla młodzieży polskiej zagranicą i wszędzie i dla wszystkich jest gotów z ofiarnością materjalną i poparciem moralnem. Dla pracowniköów i ich rodzin jest jak najczulszy ojciec, zasila bowiem pracowników swych emerytów i ich rodziny pomocą materjalną.

Rząd polski na akademji 25-lecia istnienia Związku Księgarzy Polskich w Warszawie, w roku ubiegłym, daje wyraz uznania zasług zmarłego, dekorując go przez przedstawiciela swego, p. Ministra Przemysłu i Handlu orderem „Polonia Restituta". W uroczystości tej przyjęło udział całe księgarstwo polskie, członkowie Akademji Literatury, przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i organizacyj kulturalno-oświatowych.

W postaci ś. p. Zygmunta Arcta księgarstwo polskie traci jednego z najbardziej wartościowych szermierzy idei księgarstwa polskiego, niestrudzonego krzewiciela kultury, a społeczeństwo polskie dzielnego obywatela, który dobrze zasłużył się Narodowi i Państwu.

Odszedł wielki patrjota i zasłużony działacz, zostawił jednak wielki plon swej pracy i dał nam przykład ofiarności i poczucia dobrze spełnionego obowiązku. Życie jego niech będzie wzorem dla nas i zachętą do dalszych wysiłków dla dobra Narodu i Państwa.

HENRYK ŁOPIEŃSKI

Lwów odznaczony Krzyżem Małop. Oddziałów Armji Ochotniczej

Kapituła Krzyża Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej nadała miastu Lwów Krzyż M. O. A. O. na pamiątkę i w uznaniu zasług miasta w obronie przed pochodem wojsk bolszewickich w r. 1920.

Prezydent Drojanowski zawiadomiony został o tej uchwale przez delegację Komitetu 15-lecia Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej prezesa Kapituły Krzyża M. O. A. O. dra Węgrzynowskiego i wiceprezydenta dr. Ostrowskiego.

Ustalono, że Krzyż M. O. A. O. wmurowany będzie w jeden z filarów u wejścia do ratusza. Odsłonięcie Krzyża nastąpi w sposób uroczysty w okresie obchodu święta Polskiego Żołnierza Ochotnika z roku 1920 w dniach 17 i 18 sierpnia b. r.

Eksponat Lwowa na wystawę budowlano-mieszkaniową

Jak się dowiadujemy, miejski Urząd Budowlano-architektoniczno-regulacyjno-konserwacyjny nosi się z zamiarem wysłania na wystawę budowlano-mieszkaniową w Warszawie, która odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia szalet drewniany, który mieści się na Placu Bema, tuż obok dzieińca. Szalet ten wysłany będzie ze swym specyficznym widokiem z pominięciem treści materjalnej. — Mieszkańcy Placu Bema zaskoczeni tą inicjatywą, naruszającą trwały stan szaletu od r. 1901 noszą się z zamiarem zaprotestowania z powodu tej ewakuacji, która napełniła swą zaraźliwą wonią tę dzielnicę, w której naibliższem sąsiedztwie znajdują się budki z pieczywem i mięsem.

Automat do lodów

Wynalazcą tego automatu jest niejaki James Smith ze Sasforth. Aparat zawiera sto cegiełek lodów, a jak wykazały badania, przeprowadzone przez Instytut higjeny w Londynie, — lody te zachowują przez cztery dni zupełną świeżość i właściwy smak.

O nadzwyczajnem powodzeniu, jakiem cieszą się te aparaty w Anglji świadczy fakt, że jedna z nadmorskich miejscowości kąpielowych zamówiła ich od razu 200 sztuk.

I na tem polu więc automat wypiera człowieka.

Transmisje radjowe ze Zjazdu Legjonistów

w Krakowie

Polskie Radjo, pragnąc udostępnić wszystkim słuchaczom branie udziału w tegorocznym Zjeździe Legjonistów w Krakowie, urządza cały szereg transmisyj, które bezpośrednio przyniosą słuchaczom informacje o przebiegu Zjazdu.

W poniedziałek dnia 5. 7. o godz. 19-tej odbędzie się transmisja uroczystego apelu ku czci poległych legjonistów. W czasie apelu przemawiać będzie Kierownik Min. Spraw Wojskowych Gen. Brygady, Tadeusz Kasprzycki.

Następnego dnia tj., we wtorek dn. 6. 8. o godz. 9-tej Polskie Radjo transmitować będzie z Krakowa Mszę św., wraz z kazaniem ks. biskupa Rospondą, poczem słuchacze radjowi wezmą udział w oddaniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie Św., Leonarda przez Główne Władze Związku Legjonistów z Gen. Rydzem - Śmigłym na czele. O godz. 17-tej tego samego dnia po fragmencie z książki Juljusza Kaden - Bandrowskiego pt. „Pierwsza Rocznica" — odbędzie się godzinna transmisja ze złożenia ziemi przez Zw. Legjonistów na kopcu Marszałka Piłsudskiego.

W części artystycznej swego programu Polskie Radjo przygotowuje na wtorek 6. 8, audycję słowno - muzyczną pt. „Pierwsze dni wojska polskiego". Audycja ta, ściśle związana z Legjonami Piłsudskiego, nadana zostanie o godz. 21-ej.

Stan wód na rzekach w lipcu 1935 r.

W roku bieżącym wyjątkowo wcześnie zeszły śniegi z Tatr, poza tem w drugiej połowie czerwca nie było większych długotrwałych deszczów. Warunki te spowodowały, że z początkiem lipca na wszystkich rzekach kraju otrzymały się stany niskie.

Dnia 3 lipca gwałtowne, krótkotrwałe opady pochodzenia burzowego, dochodzące miejscami do 60 mm objęły Tatry i Małopolskę Zachodnią, wskutek czego wytworzyły się nieznaczne wezbrania na Dunajcu, Wisłoce i Sanie, przekraczające nieco stany średnie (na Wiśle stany te utrzymały się jedynie do Zawichostu).

W następnych dniach lipca padały wprawdzie codziennie deszcze, jednak nieznaczne, obejmujące coraz inną połać kraju, wskutek czego poziomy wód w dalszym ciągu powoli opadały. W początku drugiej dekady lipca, nieco większe deszcze spadły w Karpatach, przeważnie na wschodzie powodując przybór wody w dorzeczach Prutu, Dniestru i Sanu; jednak kulminacje tych wezbrań nie przekroczyły stanów średnich.

W drugiej połowie miesiąca obfite deszcze padały w północnej i wschodniej części kraju, na terenach płaskich, oraz w środkowych i dolnych biegach rzek. Z deszczów tych największe notowano dnia 15. lipca Grodno — 37 mm., Orany — 22 mm., 18 lipca — Grodno 22 mm., 19. lipca w Warszawie opad przekroczył 30 mm., 21 lipca nawalny deszcz objął teren od Warszawy do Wilna przekraczając 50 mm.

Przybór wody na Wiśle wynosi po kilka centymetrów dziennie, podobnie do Bugu i Narwi; to samo w dorzeczu Prypeci, nieco więcej na Niemnie i Dźwinie. Dotychczasowe opady poprawiły warunki żeglugi i zasiliły znacznie wody gruntowe nie powodując narazie nigdzie wystąpień rzek z brzegów.

—o—



ZBRATANIE MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ I NIEMIECKIEJ. — Na wyspie Usedom zorganizowali Niemcy obóz letni dla młodzieży, w którym młodzież francuska żyć ma przez miesiące wakacyjne wspólnie z niemiecką. Na zdjęciu pochód młodzieży francuskiej, witanej owacyjnie.

Obniżka opłat rzeźnickich od mięsa koszernego

Otrzymaliśmy poniższy komunikat: „Pod przewodnictwem p. dra Ostrowskiego, wiceprezydenta miastą, odbyła się konferencja w sprawie konieczności obniżenia opłat na rzecz żydowskiej Gminy Wyznaniowej od uboju rytualnego.

W konferencji wzięli udział p. Chajes wiceprezydent miasta wraz z reprezentantami Żyd. Gminy Wyznaniowej, przedstawiciel cechu rzeźników żydowskich, dyrektor finansów miejskich p. Szandrowski i dyrektor rzeźni miejskiej dr. Karpiński. Po omówieniu postulatów przyjęto zasadę obniżki jako słuszną, zaś co do stopnia obniżki postanowiono odbyć jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia jedną wspólną konferencję. Jest uzasadniona nadzieja doprowadzenia na tej drodze do wybitnej obniżki opłat od uboju rytualnego, co leży w interesie publicznym, jąk z drugiej strony skłoni rzeźników do obniżki cen mięsa na rzecz konsumentów".

Tyle komunikat Magistratu lwowskiego. Zdaniem naszem jednąk obok zagadnienia obniżki opłat rzeźnianych od mięsa koszernego na rzecz Gminy Żydowskiej znaleźć się winno na porządku dziennym zagadnienie ogólnej obniżki opłat rzeźnianych w Rzeźni Miejskiej, a więc i od mięsa „trefnego", co w dalekiej większym stopniu przyczyni się do obniżki cen mięsa we Lwowie. Zdaje się, że kalkulacja ta od: haków, kojców, chłodni, wagi i t. d. jest już w Rzeźni miejskiej gotowa i nie należy jej z liśćmi bobkowymi marynować pod suknem. Więcej od wagi...

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 31 lipca 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik popołudniowy. 12.15 „Da naszych letnisk i uzdrowisk" Koncert Zespołu Arkadjusza Fiato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw) Muzyka operowa z płyty. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mała Orkiestra P. R. 16.00 Pogadanka dla kobiet. „Młodzież na wakacjach" — Marja Niklowiczowa. 16.15 (Lw) Muzyka lekka — płyty. 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „Dziewczę z kabaretu" — humoreska A. Czechowa. 17.00 Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu smyczkowego. 17.25 Koncert Orkiestry kameralnej Adama Hermana. 18.00 Wesoły skecz kajakowy pióra dr. K. Szczepańskiego pt. „Z fali na falę". 18.15 „Cała Polska śpiewa" 18.30 (Lw) Opowiadanie dla dzieci „Kocia mama" 18.40 (Lw) Silva rerum i życe artystyczne. 18.45 (Lw) Muzyka taneczna. 19.05 (Lw) Program na dzień następny. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 Lekkie piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego. 19.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego pod red. Karmina.

20.00 (Lw.) Minuty literackie — recytacje utworów poetów polskich. 20.10 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 20.54 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Marji Wiłkomirskiej. 21.30 Ze wspomnień o Piłsudskim — „Komendant jako mówca i pisarz" — wygł. Juljusz Kaden-Bandrowski. 21.40 Koncert polskich pieśni ludowych w wyk. Anieli Szlemińskiej. Akomp. prof. L. Urstein. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała Orkiestra P. R. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 D. c. Małej Ork. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ZMIANA PROGRAMU:

Środa, dnia 21 lipca. 1935 r.

17.00 Koncert kameralny Warsz. Kwartetu smyczkowego. 17.20 Ork. kamer. Adama Hermana.

POŻEGNALNA AUDYCJA B. PAWŁOWICZA. Dziś, w środę, o godz. 20-tej w ramach radjowych „Minut literackich" usłyszymy wiersze Bohdana Pawłowicza w recytacji p. Janiny Martini i autora. Będzie to pożegnalna audycja B. Pawłowicza, który — jak już donosiliśmy — w najbliższych dniach wyjeżdża do Łodzi na stanowisko dyrektora tamtejszej rozgłośni.

„KOCIA MAMA" — OPOWIADANIE DLA DZIECI. Gdy byliśmy dziećmi, dziwiło nas nieraz, dlaczego jednego dnia nasza domowa kotka karmi kilkoro kociąt, a na drugi dzień jest już ich tylko dwoje, albo jedno. Z czasem przyszło rozwiązanie zagadki. Pogodziliśmy się z tem, że topi się małe kocięta. Ale czy przyzwyczaiły się do tego matki kociąt? O kotce, która w niezwykle sprytny sposób potrafiła uchronić swe młode przed smutnym losem, opowie dzieciom Ada Artzt dziś w środę o godz. 18.30.

19.30 Moskwa (Kom) „Katarzyna Izmailowa" — opera Szostakowicza (montaż).
20.40 Wiedeń. Festival Salzburski. Uroczysty koncert Wied. Ork. Filh. pod dyr. E. Kleibera.
20.30 Paris P. T. T. „Złoto Renu" — opera Wagnera (tr. z Vichy).
21.00 Kopenhaga Melodje włoskie.
23.00 Hamburg Utwory fort. Chopina.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 31. lipca 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Progr. na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy sygnału czasu, Hejnał z iWeży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy.

16.15 Rosyjscy śpiewacy w rodzimym repertuarze (płyty). 16.50 Tr. z Warszawy. 17.20 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. W programie: Sławne walce. 1) Czajkowski: Walc z 2-ej serenady, 2) R. Volkmann: Walc z 2-ej serenady, 3) Friedman-Gärtner: Taniec wiedeński Nr. 1 i Nr. 2 (walce), 4) Kurt Kern: Gasteiner Walzer (po raz pierwszy wykonany w Polsce).

18.00 Wesoły skecz kajakowy pióra dr. K. Szczepańskiego pt. „Z fali na falę". 18.15 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej. 18.40 Wiadom. bieżące.

18.45 Muzyka taneczna na saksofon i fortepian w wyk. H. Marmora (fort.) i Świderska (saksofon). 19.05 Program na dzień natsępny. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 „Poradnik turystyczny. w oprac. dr. St. Leszczyckiego. 20.10 Tr z Warszawy. 22.06 Lokalne wiadom. sportowe. 22.10 Tr. z Warszawy.



WOJENNE DEMONSTRACJE WE WŁOSZECH. — Demonstracyjny pochód przez ulice Rzymu, przyczem niesiono tablice z napisami i karykaturami zwróconemi ostrzem przeciw Anglji i Japonji.

SPORT I WYCH. FIZ.

WĘGRY — POLSKA 5:0

Na Węgrzech w Balaton Almadi zakończył się międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Węgry. Ostatniego dnia Węgrzy odnieśli dalsze dwa zwycięstwa. Szigeti wygrał z Hebdą 5:7, 7:5, 6:1, 6:2. Gabrovitz pokonał Witmana 6:3, 7:5, 6:2. Ogólny wynik meczu brzmi 5:0 na korzyść Węgier.

W pierwszym secie Hebda grał dość ładnie i efektownie, lecz potem załamał się całkowicie i nie stanowił dla Węgra równorzędnego przeciwnika Szigeti widząc zmęczenie przeciwnika nie wysilał się zbytnio, łatwo wygrywając trzy sety pod rząd.

Hebda opuścił w poniedziałek Węgry udając się do Warszawy.

ANGLJA ZDOBYWA PONOWNIE PUHAR DAVISA.

W drugim dniu meczu finałowego o puhar Davisa Anglja — Ameryka w Wimbledonie para angielska Hughes — Tuckey pokonała niespodziewanie parę amerykańską *Allison* — Van Ryn 6:2, 1:6, 6:8, 6:3, 6:3. Po drugim dniu prowadzi Anglja 3:0 i ma już wygrany mecz. Puhar Davisa pozostaje zatem w dalszym ciągu w Londynie.

* * *

Tenisowe mistrzostwa Niemiec. Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej panów zdobył *von Cramm*, który pokonał w finale Jänecke 6:2, 6:1, 6:2.

W grze pojedynczej pań zwyciężyła *Käppel*, bijąc w finale Schemburg 6:2, 7:5.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zdobyli Denker — Henkel.

PIŁKA NOŻNA

W niedzielę 4 sierpnia rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi Państwowej: *Polonja — Pogoń* (Heitner z Krakowa), Garbarnia — Warszawianka (p. Schneider), Ruch — Śląsk (p. Berwald), Warta — Wisła (p. Krukowski).

O wejście do Ligi grać będą: Union — Skoda, w Pińsku Kotwica — Śmigły.

Dziś we środę w Warszawie rozegra mecz towarzyski z reprezentacją Polski drużyna wiedeńskiego *Rapidu.* Team polski wystąpi w składzie:

Albański, Martyna — Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I — Dziwisz, Piec — Matjas — Nawrot — Artur — Kisieliński.

Piłkarski puhar Europy środkowej. W niedzielę w Wiedniu Austria pokonała Ferencvaros 3:2 (1:1). W finale walczyć będą Sparta z Pragi i Ferencvaros.

Piłkarska reprezentacja Lotwy rozegra w Warszawie, w dniu 15 września, mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski. W drodze powrotnej do kraju Łotysze jako reprezentacja Rygi rozegrają międzymiastowy mecz z „Wilnem" w Wilnie, w dniu 17 września.

Bardzo silna kombinowana drużyna argentyńska Rosavis — Buenos Aires przybywa do Europy na jesieni. Argentyńczycy zwrócili się do Ligi z propozycją rozegrania szeregu spotkań w Polsce. Za każde spotkanie piłkarze argentyńscy żądają 2 tys. dolarów amerykańskich.

OSTATNI DZIEŃ ZAWODÓW HIPPICZNYCH W SPA

W ostatnim dniu zawodów hippicznych w Spa, w konkursie Grand Prix wygrał Francuz, por. de Castries przed zawodnikiem holenderskim i por. *Gutowskim* na Warszawiance, którzy podzielili się drugiem miejscem. Trzecie *miejsce zajął rtm. Szosland* na Zapale wespół z *por. Komorowskim* na Wizji i por. Mossakowskim na Wenecji. W konkursie wysokości skoków zwyciężył Francuz, por. Maupou, skacząc 2 m. 6-te miejsce zajął *por. Galica* na koniu Savannah. W konkursie długości skoku zwyciężył Francuz Castries z wynikiem 7 m. 60 cm., bijąc o 10 cm. dotychczasowy rekord światowy w skoku w dal.. W konkursie tym *por. Galica* na koniu Savannah zajął 3-cie miejsce z wynikiem 6 m. 75 cm., a rtm. Szosland na Zapale zdobył 6-tą nagrodę z wynikiem 6 m.

Ogółem na zawodach w Spa jeźdźcy polscy zdobyli 20 indywidualnych nagród, *nie licząc puharu Narodów, który należy uważać za duży sukces.*

KOLARSTWO

W tour de France w klasyfikacji międzynarodowej trjumf odniosła również Belgja, zajmując 1) miejsce w ogólnym czasie 425,36,09 2) Francja 428:01:03. 3) Niemcy 435:33:26. 4) Włochy i 5) Hiszpanja.

ROZMAITOŚCI

Tragiczny wypadek. Podczas rozegranego w Jenie (Niemcy) turnieju szermierczego o mistrzostwo Niemiec we florecie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Szermierz Voigt wskutek złamania się floretu odniósł tak ciężką ranę, że przed udzieleniem mu pomocy lekarskiej zmarł.

Lekkoatleci Niemiec pokonali reprezentację Szwajcarji, w stosunku 84:54.

Węgrzy mistrzami Europy w piłce wodnej. Ostatnie mecze rozegrane w Brukseli dały nast. wyniki: Niemcy — Jugosławja 5:1 (3:1), Węgry — Szwecja 5:2 (4:0), Belgja — Francja 3:1 (1:0). Stan tabeli przedstawia się następująco: 1) Węgry 6:0, 2) Niemcy 4:2, 3) Szwecja 4:2, 4) Francja 2:4, 5) Belgja 2:4, 6) Jugosławja 0:6, Węgrzy zdobyli ponownie puhar.

Humor zagraniczny



— Co to za pudełko, mamusiu?
— To nie pudełko, to pułapka na myszy.
— Nie pokazuj jej kotkowi — gotów się obrazić! **F.**
(Humorist — Londyn).

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.